

KURJER WILEŃSKI

Artykuł optymistyczny

W setnym, jubileuszowym numerze „Prosto z Mostu” napisał Stanisław Piasecki artykuł zatytułowany: „Zadanie, które nas czeka”.

Autor zastanawia się, jakie czynniki warunkują wielkość narodu i pisze:

Narodem wielkim, narodem znaczącym coś na świecie i kształtującym jego dzieje nie jest ani przez rozmiary obszaru państwa, ani przez ilość ludności, ani nawet przez dawną tradycję państwową i kulturalną. Wszystkie te elementy znaczą oczywiście wiele w budowaniu wielkości narodu, ale nie rozstrzygają o niej. Rozstrzyga wola wielkości, rozstrzyga typ psychiki, jaki potrafi wyrobić w sobie dana zbiorowość.

Żeby stać się narodem wielkim, trzeba chcieć nim być, trzeba wprzód nim zostać w wyobraźni, zanim zostanie się nim naprawdę. Trzeba poprzez wyobraźnię, poprzez wizję roli swojej na świecie wykształcić w zbiorowości psychikę wielkości. Trzeba walczyć nieublaganie z wszystkimi, co w psychice narodowej tworzy obramowanie nieśmiałości. Trzeba tępić wszelkie objawy kompleksu niższości wobec innych. Trzeba poczuć smak swojej inności jako największą wartość. Trzeba nakreślić sobie zadanie przodownicze w stosunku do tych, którym możemy i powinniśmy przodować, a nie z lękiem spoglądać ku tym, którzy nam chcą przodować.

Dlatego — kontynuuje autor — konieczna jest zasadnicza zmiana naszego dotychczasowego nastawienia. Zamiast zabiegać o względy mocarstw, należało by wyleżyć siły aby jak najowoconiej rozwinąć współpracę z państwami małymi, dla których Polska może i powinna być ostoją ich wolności i pokoju.

Uznania swej siły i znaczenia nie szuka się u wielkich; to będą zawsze tylko kurtuazyjne komplementy, które nie wiele kosztują, a mało pożytku dają. Miarę swego znaczenia i siły znaleźć można tylko u małych. Jeśli mali nas szanują — to ten szacunek ma znaczenie bardzo istotne. Świadczy o tym, że mamy szansę stworzyć ośrodek oparcia dla nich. To nie jest fałszywe uznanie tego, kto się chce nami posługiwać. To uznanie tych, którzy w nas widzą ostoję.

Piasecki snuje wizję wielkiego mocarstwa polskiego, Polski, któreby stanowiła rdzeń i koronę wielkiego związku państw od Morza Czarnego do Bałtyku.

Warunkiem realizacji tych planów o wielki mbloku państw pod naszą hegemonią jest radykalne przełamanie dotychczasowych skłonności.

Trzeba przełamać kompleks niższości wobec wielkich a kompleks wyższości wobec małych.

„mimo że z naszej strony nie prawie nie zrobiono w tym kierunku — Warszawa jednak jest ciągle znacznie bardziej aktywna dla Belgradu, Zagrzebia, Bukaresztu czy Sofii, niż Praga.

W czasie jakiejś jednej czy drugiej wycieczki na Balkany, dowiadujemy się o tym ze zdumieniem; ledwo chcemy uszom wierzyć my, chrońmyż porażeni kompleksem niższości. Ucieszy się tym na chwilę — ale zaraz potem przychodzi refleksja: coż tam jakiś krzyk bałkański. Kompleks niższości jest przeciw odwrotną stronę kompleksu wyższości; łączą się z sobą nie rozdzielnie.

Te dwa nieszczęsne kompleksy obezwładniają nas i wobec wielkich i wobec małych. Wytrącają nam z rąk wszystko. Odbierają nam wszelką aktywność.

Tak, wiem o tym, że w młodszych, powojennym pokoleniu sprawa ta przedstawia się już zupełnie inaczej. Że tu, gdy się mówi o pozycji Polski na świecie, to nie rozumie się jej jako wypadkowej sił Rosji i Niemiec z assekuracją we Francji. Że rozumie się konieczność samodzielnego polityki polskiej, rozumie się konieczność Polski jako ośrodka wielkiego bloku Europy środkowej opartego o Bałtyk, Adriatyk i Morze Czarne. I że wierzy się, że ten blok musi być zrealizowany, gdy to nowe pokolenie polskie, tak o tych sprawach myślące, dojdzie do głosu.

Piasecki patrzy na Belgrad, Zagrzeb, Bukareszt, myśli o Adriatyku. Pokutują tu jeszcze wciąż grzechy ludzkie nieroz-

zumienia możliwości największych, które są zarazem możliwościami najbliższymi.

Wiemy jednak z zeszłorocznych artykułów w „Prosto z Mostu”, że publiczność stała ten docenia wielkie znaczenie kwestii ukraińskiej i że pamięta też o Kijowie. Odmalowana została wizja wielkiej przyszłości. Naszkicowano kontury wspaniałych możliwości.

Wiemy, że stara endecja miała ten dencję do pomniejszania roli Polski w Europie. Nie odmawiamy tym ludziom ani dobrej woli ani różnych zasług, ani też nie chcemy wszczynać sporów na temat tego, co było. Jest wszakże faktem, że endecy bali się podjęcia przez Polskę stawkę w wielkiej grze.

Uśfowali hamować wszystkie wielkie mocarstwowe plany Józefa Piłsudskiego a zalecali gorąco, by Polska objęła rolę wasala Francji. Tymczasem dziś młodzi „endecy” marzą o związku państw w oparciu o Polskę i wyrzucają starsze mu pokoleniu brak dalekosiężnych ambicji zamysłów. Wszelki imperializm

był najzupełniej obcy starej endecji.

Jakże inaczej myślą młodzi.

Można się z nimi zgadzać lub nie zgadzać, ale niepodobna zaprzeczyć, że przemawia przez nich ambicja wielkiego narodu. Duma narodowa w najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu.

Młode pokolenie jest inne, jest nowe.

A oto drugi głos młodego pokolenia polskiego. Organ młodych Piłsudczyków „Myśl Polska” tak pisze w ostatnim numerze:

Indywidualizm imperjalizmu polskiego najpełniej ujawni się w dziedzinie stosunków międzynarodowych. Zgoła odmienna skala możliwości poparcia swych postulatów siłą materialną i uzależnienie tego poparcia od delikatnej gry stosunków międzynarodowych nakazuje za stosowanie wręcz wyjątkowej taktyki. Co Włochom wyszło na korzyść, dla nas może być zgubne. Obracć musimy cele nam właściwe i z naszej słabości materialnej uczynić narzędzie do osiągnięcia naszych zamiarów. Podkreślenie naszego niezainteresowania w zdobyciach terytorialnych może się stać nie objawem naszego braku prężności, lecz właśnie środkiem mobilizującym wokół Polski cały szereg narodów świeżo wyzwolonych lub jeszcze uciśnionych, czyniących Rze czypospolite ostoję ich aspiracji, sojusznikiem ich sił jawnych i potencjalnych, neo-jagiellońskim ośrodkiem kompleksu wspierających się narodów zagrożonych razem z Polską przez im-

perializm materialistyczny - terytorjalny Niemiec i Moskwy, do którego zbliżenie się grozi Polsce mniej lub więcej jawnym zhołdowaniem.

Oparty na tej konstrukcji plan prometejski (współdziałania Polski z gronem narodów wyzwoleńców po wojnie światowej i objętych granicami imperjalizmu moskiewskiego) jest wyrazem dobrze pojętego imperjalizmu właśnie polskiego, nie terytorjalnego, w całej pełni ofensywnego, rozwiązującego Polskę w dużym stopniu zagadnienie obrony jej granic wschodnich, umożliwiającego zorganizowanie dogodnego, a na wet przyjaznego w swych fragmentach zaplecza wschodniego w decydującej chwili drugiego Grunwaldu. To jest uwspółcześniona idea jagiellońska, desygnująca Polskę na regulatora życia państw i narodów śródziemnomorskiego - adriatyckiego.

Wielkie plany zewnętrzne łączy „Myśl Polska” z zagadnieniem wewnętrzno-państwowej polityki narodowościowej:

Budzenie entuzjazmu wśród mas polskich nie może tu iść na sposób nacjonalizmu typu niemieckiego, negującego wszystko, co nie jest niemieckie. Obudzenie głęboko tkwiących w psychice polskiej reminiscencji jagiellońskiej gniewa narodów, znajdujących w Europie zachodniej analogiczne przejawy w postaci stosunków wallono - flamandzkich oraz w Szwajcarii, winno stworzyć fundament dla normalizacji tych stosunków, dodamy nie mającej nie wspólnego z produkowaniem mieszaniny polsko - ruskiej (w duchu J. Gortycha) bądź polsko - białoruskiej według innych asymilatorów.

To ostatnie zagadnienie jest najbardziej skomplikowane i dyskusyjne, tym niemniej jednak, warunkujące posiadanie przez Polskę granic szerszych, niżeli je zakreśla zwarte rozsiadanie narodu polskiego. Jego rozwiązanie w duchu powyższym ułatwia położenie Polski na skrajach Barbarii sowieckiej i wskutek tego pełnienie przez nią roli Przedmurza, znalezienie się w obrębie którego równa się wywołaniu od głodu fizycznego i wyzwoleniu „myśli z obiegów”. Ten aspekt zagadnień narodowościowych naświetlony perspektywą prometejską stać się może już nie tylko źródłem trudności i komplikacji, lecz i wielkim atutem do wygrania.

Przytoczyliśmy głosy z dwóch obozów. Głos młodych Piłsudczyków i młodych „Endeków”. Dla szerokiej opinii naszej to przecież dwa bieguny. Dwa wrogi obozy przedzielone murem chińskim.

Zresztą więcej, niż murem chińskim. — Rozdzielone przepaścią, murem i okopem.

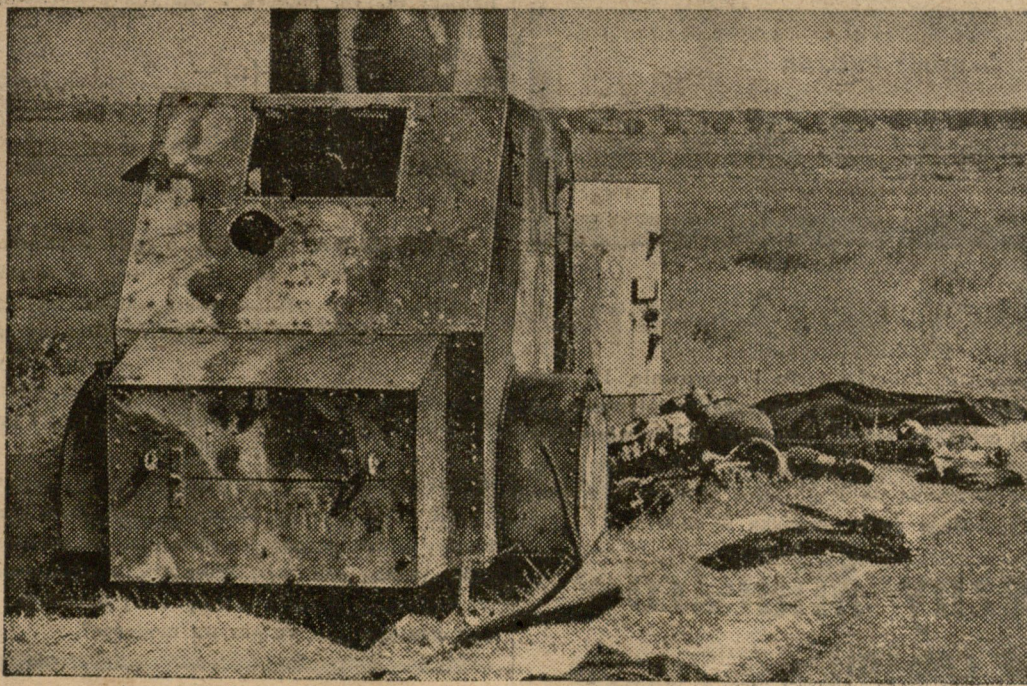
A jednak jak wiele myśli wspólnych! Są oczywiście pewne różnice. „Myśl Polska” wysuwa tezy więcej konkretne, więcej sprecyzowane. Idzie śmiało na współpracę z narodowościami Polskę zamieszkującymi. „Prosto z Mostu” snuje plany bardziej ogólne, bardziej syntetyczne. Ale cele są wspólne. Myśl idzie w jednym kierunku. Pomimo, iż wybiega z dwóch „wrogich” obozów dąży w jednym kierunku i jednakże widzi cele. Nawet te same wyrażenia o bloku bałtycko-adriatycko-czarnomorskim.

Artykuł optymistyczny, bo widzimy, że w młodym pokoleniu polskim wytworzyły się ogniska głębokiej i przede wszystkim prawdziwie polskiej myśli politycznej.

„Prosto z Mostu” i „Myśl Polska” to organy myślące kategoriami polskiej racji stanu. Kategoriami tylko polskiej racji stanu bez żadnych serwitutów, bez żadnego serwilizmu wobec obcych i wolne od obcych sugestii. Ogniska integralnie polskiej myśli politycznej.

Na tle szeroko idącej psychozy so-wietofilstwa, na tle różnych pisemek wydawanych przez ludzi ubranych w cudzą liberię — na tym tle — to objaw rzeczywiście dodatni. **Piero.**

Obrazek z wojny w Hiszpani



Po walkach między Talavera i Maqueda. Wóz pancerny, porzucony na drodze przez czerwonych. Obok — wybita załoga wozu

Görring nawołuje do wyteżonej pracy

BERLIN. (Pat). Dziś o godzinie 20 odbyło się w olbrzymiej sali Sport-Palast, która była już widownią niezliczonych manifestacji politycznych, zebranie partyjne, którego punktem centralnym była półtoragodzinna omowa premiera gen. Goeringa, transmitowana przez wszystkie rozgłośnie radiowe.

Mowa jego było mocnym wezwaniem do wyteżonej pracy, nakazanej planem norymberskim. Czesło z ust premiera padły bardzo gwałtowne słowa pod adresem państw zwycięskich, którym mówca przypisywał winę za ciężką sytuację gospodarczą, w jakiej znalazły się Niemcy po wojnie, a z której ratować ją musiał dopiero narodowy socjalizm. Mowa, wygłoszona z wielką energią i przekonaniem, przerywana była kilkakrotnie burzliwymi oklaskami. Miejsca mi-mówca uderzał w ton popularno-żartobliwy, mówiąc z ironią o malkontentach i zachęcając do wytrwania.

Przemówienie swe gen. Goering zakończył wezwaniem narodu do pełnego zaufania we własne siły i przywódców.

Oprócz premiera Goeringa przemawiali min. Goebels i Hess.

Nowe procesy kłajpedzkie

BERLIN (Pat). Z Kowna donoszą o nowych procesach przeciwko Niemcom kłajpedzkim. Nie rozstrzygnięta dotychczas sprawa kosztów sądowych głośnego procesu Neumana i towarzyszy (45.000 litów) wróciła ponownie do sądu polowego.

Dziś rozpoczął się przed litewskim trybuna-

lem apelacyjnym proces 3-ech Niemców kłajpedzkich, oskarżonych o wykroczenia przeciw litewskiej ustawie o ochronie narodu i państwa. Równocześnie wszczęto postępowanie sądowe przeciwko pewnemu Niemcowi oskarżonemu o znieważenie państwa litewskiego.

Powstańcy pod Madrytem

SEWILLA, (Pat). Po osiągniętych dn. 27 bm. przez powstańców sukcesach, zbliżyli się oni bezpośrednio do lotniska Getafe. Z pozycji wojsk powstańczych na tym odcinku dojrzeć można już gołym okiem morze domów stolicy.

SEWILLA (Pat). Żelazny pierścień wojsk gen. Mola i generała Warena zacieśnia się do koła Madrytu z matematyczną dokładnością, pozostawiając jedynie wąską szczelinę w kierunku południowo — wschodnim. Przerwanie tego pierścienia przez wojska rządowe wydaje się rzeczą zupełnie niemożliwą. Pod naciskiem atakujących ze wszystkich stron wojsk powstańczych oddziały milicji rządowej cofają się w popłochu.

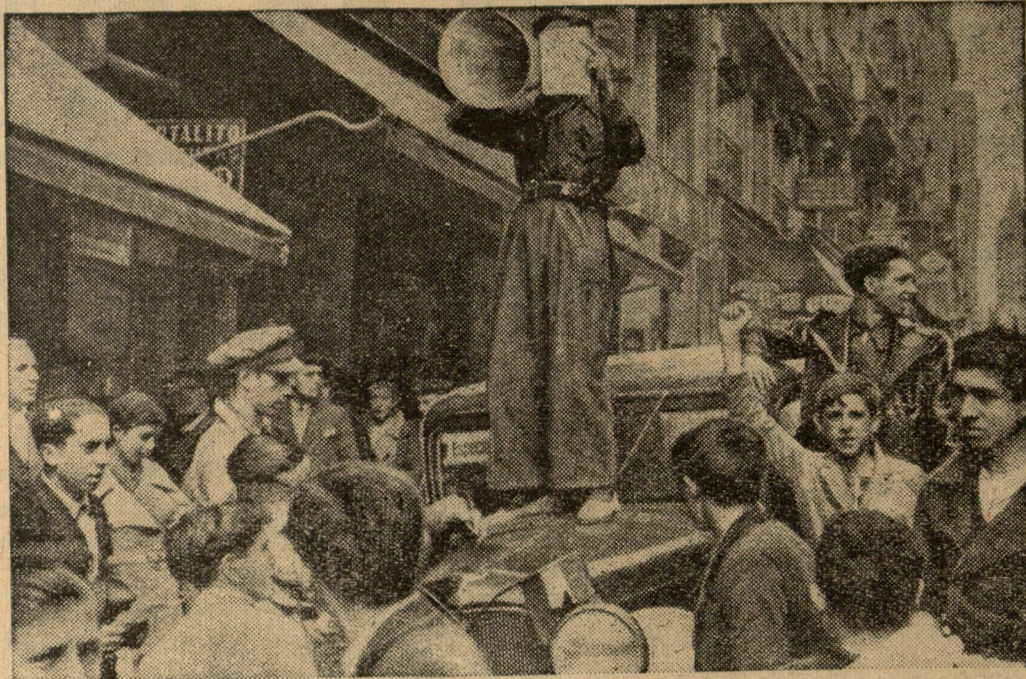
LA CORUNA (Pat). Radjowy komunikat powstanie z godz. 1,30: Na froncie prowincji Alava na odcinku Vittoria wojska narodowe zajęły Getafa de Alava.

Na odcinku południowym narodowej zajęli osady Grinon, Torrejon de Valaseo i Torrejon de la Calrada, biorąc 200 jeńców. Stracono 2 samoloty przeciwnika. Na froncie Escorial po odparciu ataków przeciwnika, który stracił 154 poległych, 15 karabinów maszynowych, 300 karabinów, zajęliśmy mające duże znaczenie pozycje. Stracono 3 samoloty przeciwnika.

Gen. Franco zamierza wezwać przeciwnika do poddania Madrytu w ciągu 48 godzin.

25.000 osób stracono w Barcelonie

RABAT, (Pat). Jak donoszą z Barcelony, według danych statystycznych, nie zdołano rozpoznać 1.040 trupów, rozstrzelanych członków ugrupowań prawicowych. Do tej chwili stracono w Barcelonie około 25.000 ludzi.



Agitator rządowy na ulicach Madrytu nawołuje ludność do wstępowania do szeregów czerwonej milicji.

Portugalia nie uznała rządu w Burgos

LIZBONA (Pat). Źródła urzędowe stanowczo zaprzeczają wiadomościom o tem, jakoby rząd portugalski uznał rząd w Burgos.

Dzieci, kobiety i starcy opuszczają mury więzienne

GENEWA (Pat). Szwajcarska agencja telefoniczna donosi: Delegaci Międzynarodowego

Komitetu Czerwonego Krzyża w Bilbao zawarli z rządem tymczasowym prowincji baskijskiej układ o natychmiastowym uwolnieniu z więzień w Bilbao kobiet i dzieci i udzieleniu im całkowitej swobody ruchów w Bilbao.

Wzajemnie za ten szlachetny gest rządu baskijskiego gen. Franco zobowiązał się wobec delegatów Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Salamance do zwolnienia z więzień na ziemach zajętych przez powstańców kobiet, dzieci, starców w wieku ponad 60 lat i młodzieńców poniżej lat 18, lekarzy i chorych z pochodzenia baskijskich.

—(::)—

Paul Valery w Warszawie

WARSZAWA, (Pat). Dziś o godz. 16.35 przybył do Warszawy znakomity poeta francuski Paul Valery, członek akademii francuskiej. Gościa francuskiego witali na dworcu pierwszy sekretarz ambasady p. Jaugnier, dyrektor instytutu francuskiego Mazaud, wicedyrektor Francasteil, przedstawiciele kolumny francuskiej i prasy. Paul Valery zamieszkał w instytucie francuskim.

We czwartek dnia 29 bm. o godz. 13.30 znakomity poeta będzie podejmowany śniadaniem przez polską akademię literatury, a o godzinie 16 wygłosi w PAL pierwszy swój odczyt n. t. „Le classique que vu par un moderne“.



Kandydaci do nagród Nobla

SZTOKHOLM, (Pat). Jak wiadomo już w najbliższych dniach rozpoczną się obrady jury poszczególnych nagród Nobla.

W roku bieżącym wysokość nagród wynosi 150.850 koron. Przyznanych będzie 5 nagród: jedna w dziedzinie medycyny i filologii, jedna w dziedzinie fizyki, jedna — chemii i dwie nagrody literackie, gdyż w r. 1935 nagrody literackie nie przyznano, wreszcie nagroda pokoju (również za 1935 i 1936 r.), które zostaną przyznane przez parlament norweski w dniu 2 listopada. Jednym z kandydatów do tej nagrody jest ks. KAROL SZWEDZKI, prezes Czerwonego Krzyża.

W najbl. czwartek przez wydz. medycyny uniwersytetu sztokholmskiego zostanie przyznana nagroda

w dziedzinie medycyny i fizjologii. Według informacji dziennika „Aftonbladet“, w tym roku na grodzie tę otrzymał przedstawiciel nauki farmakologii. Wśród kandydatów dziennik wymienia prof. DALE z Institute For Medical Research w Londynie, słynnego ze swych badań nad sporyszem, oraz profesora austriackiego LOEWI z Grazu, specjalistę w dziedzinie fizjologii nerwów. Nagrody w dziedzinie fizyki i chemii zostaną przyznane w dn. 12 listopada. Termin przyznania nagród w dziedzinie literatury nie został jeszcze ustalony. Wśród kandydatów do tej nagrody wymieniają PAUL VALERY'EGO, MARTIN DU GARDA i DUHAMELA (Francja), CTYKA (Czechosłowacja), MANSFIELDA (Anglia), SILLANPAA (Finlandia).

Posel Venezueli złożył listy uwierzytelniające Panu Prezydentowi R. P.

WARSZAWA, (Pat). Dnia 28 października o godz. 12.30 p. Silvestre Tovar Lange, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Stanów Zjednoczonych Venezueli złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audiencji na zamku królewskim.

Gen. Coselschi u P. Prezydenta R.P. i gen. Rydza Śmigłego

WARSZAWA, (Pat). Dziś o godz. 11 Pan Prezydent RP. przyjął na audiencji na zamku wojskową misję włoską z gen. Coselschi'm na czele, a o godz. 12 przyjął ją Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. dyw. Śmigły Rydz.

Federacja przyjmuje gości włoskich

WARSZAWA (Pat). We środę dnia 28 bm. o godzinie 13.30 prezes Federacji Polskich Zw. Obrońców Ojczyzny gen. Roman Górecki podejmował śniadaniem w salonach resursy kupieckiej bawiących w Warszawie członków włoskiej misji wojskowej z gen. Coselschi'm na czele.

W przyjęciu tym wzięli między in. Wienia — Długoszowski, gen. M. Dybkowski, wice marszałek sejmu T. Schaezel, włoski attache wojskowy płk mjr. Wegner, sekretarz general. Federacji PZO. — poseł J. Walewski, poseł Wł. Starzak, płk dypl. Władysław Kiliński, wiceprezydent miasta J. Olpiński i inni.

W czasie deseru generał Górecki i generał Coselschi wygłosili przemówienia.

Rada nadzorcza B. G. K. obraduje

WARSZAWA (Pat). W dniu 27 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa dr. Romana Góreckiego posiedzenie rady nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego, na którym naczelny dyrektor banku złożył szczegółowe sprawozdanie o działalności w miesiącu wrześniu, a następnie referował plan finansowy banku na 4-ty kwartał rb. który rada zatwierdziła.

B. G. K. daje 100.000 zł. na bezrobotnych

WARSZAWA. (Pat). Rada Nadzorcza Banku Gospodarstwa Krajowego uchwaliła przekazać 100.000 zł. na pomoc zimową dla bezrobotnych.

Król rumuński z wizytą w Pradze

PRAGA, (Pat). Król rumuński Karol II przybył dziś do Pragi, powitany na dworcu przez prezydenta Benesza i członków rządu z premierem Hodzą na czele.

14 rocznica faszystów we Włoszech

RZYM (Pat). Agencja Stefani donosi: Ludność Rzymu wraz z całym narodem włoskim obchodzi dziś z szczególną radością 14-tą rocznicę ustroju faszystowskiego. Od rana przez ulice Rzymu przeciągają orkiestry wojskowe i organizacje faszystowskie, grupy faszystów w strojach odświętnych na zebrania i obchody.

O godz. 8 rano po hasle nadanym przez radio, we wszystkich miastach wywieszono trójkolorowe flagi włoskie. Dzień jest wyjątkowo piękny, ciepły, słoneczny, co sprzyja jeszcze całej uroczystości.

Francja fortyfikuje granicę z Belgią

PARYŻ, (Pat). „Matin“, pisząc o możliwości podróży min. Daladiera i szefa sztabu gen. Gamelina na północne pogranicze Francji, stwierdza „rząd wystąpi o przyznanie nowych kredytów na ufortyfikowanie tej części granicy, którą zmuszeni jesteśmy doprowadzić przez decyzję Belgii o neutralności do stanu obronności“.

Kobieta, która koniecznie chce nosić spodnie

RZYM (Pat). Agencja Stefani donosi z Le-pante, że do jednej z tamtejszych klinik prywatnych przewieziony został 17-letni Łokajczyk Ghiorgopoulos, któremu miano dokonać natychmiastowej operacji wyrostka robaczkowego. Po przewiezieniu pacjenta do sali operacyjnej chirurg ze zdziwieniem stwierdził, że ma przed sobą kobietę, w ostatnim stadium ciąży, która też niebawem urodziła dziecko. Jak się okazało, pacjentką była młoda dziewczyna, pochodząca z Konstantynopola, która w wieku lat 7 przebrała się za chłopca, aby łatwiej zarabiać na życie.

Położnica oświadczyła, że po wyjściu z kliniki odda dziecko na wychowanie, sama zaś znowu ubierze się po męsku, aby móc dalej pracować.

Z powodu żgonu

b. p. ILJI PRUŻANA

stroskanej Rodzinie składam wyrazy współczucia

Mieczysław Rotszejn, Warszawa

Szczerze wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie PRUŻAN

z powodu przedwczesnego zgonu

b. p. ILJI PRUŻANA

składa Henryk Ismach

Dziennikarze polscy w Libawie

RYGA (Pat). Dziś rano członkowie polsko — łotewskiego porozumienia prasowego przybyli do Libawy, gdzie powitani zostali na dworcu przez burmistrza, prefekta i przedstawicieli prasy miejskiej. Goście zwiedzili miasto, port, stocznię marynarki wojennej, oraz zakłady meta-

lurgiczne, fabrykę torfu i cukrownię. Po obiedzie, wydanym przez towarzystwo łotewskie, po był członków ententy prasowej w Libawie zakończył się operą „Rusalka“ w teatrze miejskim. Po powrocie do Rygi jutro rano dziennikarze wyjeżdżają do uzdrowiska w Kemeru.

Komitet Ekonomiczny Ministrów obraduje nad cenami

WARSZAWA, (Pat). W środę dnia 28 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów, na którym kontynuowana była dyskusja na tematy związane z polityką cen. Stwierdzając, że w obecnym okresie poprawiającej się koniunktury gospodarczej problem cen wymaga szczególnie pieczołowitej opieki i uwagi — Komitet Ekonomiczny postanowił powołać przy ministrze przemysłu i handlu specjalną komisję, złożoną z przedstawicieli resortów gospodarczych z ruchem cen artykułów przemysłowych.

Następnie Komitet Ekonomiczny wysłuchał sprawozdania dyrektora Funduszu Pracy o stanie zatrudnienia na robotach publicznych, stan ten w okresie sezonu tegorocznego był korzystniejszy niż w roku ub. Na dokończenie prowadzonych robót Fundusz Pracy ze środków własnych i kredytowych dysponować będzie w listopadzie rb. sumą około 13 milionów złotych.

W dalszym ciągu obrad minister przemysłu i handlu A. Roman przedstawił referat o sytuacji i rozwoju handlu zagranicznego w okresie trzech kwartałów rb. W związku z tym referatem upoważniono ministra przemysłu i handlu do powołania komisji, która ustali rozmiary i sposoby pokrycia zapotrzebowania życia gospodarczego.

Reportaże z Niemiec

Przy maszynie, która wyrabia pół miliona papierosów dziennie. Piękno pracy. Bardzo pedagogiczny system, ale jednostronny. Młodzież

Niedawno „Gazeta Polska“ drukowała cykl wnikliwych artykułów—reportaży Janiny Miedzińskiej, które dają poгляд na zagadnienie pracy w Niemczech. Idziemy więc za p. Miedzińską do słynnej na cały świat ze swych wyrobów fabryki papierosów Reemtsma w Hamburgu:

Wspaniałe, nowoczesne budynki, ślicznie urządzone podwórza, dużo zieleni, kwiatów.

Zwiedzam fabrykę możliwie dokładnie. Podziwiam nadzwyczajne urządzenia techniczne, świetnie zorganizowane bezpieczeństwo i higienę pracy. Dobro produkcji wiąże się tu ściśle z dobrem robotnika: pyłu nie ma nigdzie, bo pył pogarsza jakość papierosów i szkodzi płucom robotników. W tym celu liście tytoniu zwijają się tak silnie, że następnie przy wyrobie papierosów trzeba przy pomocy specjalnych instalacji odciągać 20 proc. nadmiernej wilgoci. Wszystkie maszyny zaopatrzone są w doskonale skonstruowane wyciągi, które są tak silne, że już przy krąceniu liści traci się 5 proc. surowca (pył z wyciągów przerabia się następnie w innych fabrykach na środek przeciw insektom). Cały świetny system wyciągów na salach pracy i ogrzewania powietrza pozwala na utrzymanie temperatury i wilgotności stale na jednym poziomie.

Zautomatyzowanie doprowadzone jest do fazy już zarówno z punktu widzenia techniki maszynowej, jak i udogodnień w pracy robotnika i oszczędzenia zbędnego mu wysiłku.

Z satysfakcją oglądam maszynę, która wyrabia pół miliona papierosów dziennie (30 takich maszyn jest w fabryce).

Sprawność i organizacja pracy datu je się w Niemczech nie od dziś, obecny jednak ustrój też wiele zrobił i robi pod tym względem:

Zawsze wyobrażałam sobie, że wielki przemysł niemiecki stoi na wysokim naogół poziomie, nie tylko techniki ale i higieny i bezpieczeństwa pracy. Pobyt w Niemczech ugruntował to moje przekonanie nie tylko przez takie jaskrawe przykłady, jak Reemtsma, ale przez szereg zaobserwowanych drobnych, a bardzo charakterystycznych szczegółów we wszystkich wizytowanych przeze mnie fabrykach, nie spotkałam np. ani jednej drabiny, nie zabezpieczonej od usuwania się, ani jednej tarczy obrotowej na szynach wewnątrz hał fabrycznych, nie zabezpieczonej od obracania się bez potrzeby.

Zachowanie tych elementarnych przepisów bezpieczeństwa, o które walczy się często bezskutecznie w wielkich fabrykach u nas, świadczy wymownie, że zrozumienie wagi zagadnień bezpieczeństwa pracy jest w Niemczech od dawna już ugruntowane, a na stałym porządku i akuratach łatwiej jest dziś budować dalej.

Trzeba stwierdzić, że nowy ustrój istotnie dużo robi dla poprawy higieny pracy. W Niemczech głośnym jest dziś hasło „Schönheit der Arbeit“.

Według teoretycznych założeń piękno pracy związane ma być ściśle z narodowo-socjalistycznym światopoglądem, ma ono dokonać rewolucji, przeprowadzanej wraz ze zmianą ustroju, w zakładach pracy. Praca ta stanowić ma ważny dział polityki społecznej

państwa, pod kątem widzenia nie tylko zewnętrznej strony, estetyki pracy, ale i wewnętrznych stosunków w zakładzie pracy, podność godność i honor człowieka pracy, według zasady: najważniejszym w zakładzie pracy jest człowiek (das Wichtigste in jedem Betriebe ist der Mensch).

Inspekcja pracy nie spełnia w Niemczech tej wielkiej roli społecznej, jaką na przykład u nas. Kompetencje jej uszczuplone na rzecz t. zw. powierników pracy i w części Arbeitsfrontu (biura porad prawnych):

Zorientowawszy się, że inspekcja pracy ma bardzo nieznaczny ingerencję w obronę robotnika, że Arbeitsfront nie przyjął na ogół tej części działalności dawnych związków zawodowych, starałam się wyjaśnić najbardziej interesujące mnie zagadnienie: jaka jest właściwa sytuacja robotnika wewnątrz zakładu pracy, jaką ma on faktyczną możliwość dochodzenia swej krzywdy, obrony przed wyzyskiem.

We wszystkich zakładach pracy ponad 20 robotników, istnieje tak zwana rada zaufania

Vertrauensrat. Wydawać by się mogło, że jest to dalszy ciąg dawnych rad załogowych, które miały w Niemczech duży wpływ na kształtowanie się stosunków wewnątrz zakładów pracy. Okazuje się jednak, że charakter ich, sposób wyboru i zadania są zupełnie różne.

Dawna rada załogowa była instytucją, powołaną do reprezentowania interesów pracowników i pomagania przedsiębiorcy w prowadzeniu zakładu pracy. Jeśli tej drugiej roli nie wypełniała ona właściwie w praktyce, to obronę pracowników przeprowadzała bardzo skutecznie — był to czynnik wewnętrzny zakładu pracy, z którym pracodawca liczyć się musiał i dążył się naprawić.

Obecna rada zaufania nie reprezentuje pracowników, ale cały personel przedsiębiorstwa łącznie z pracodawcą i jest poddana pod jego kierownictwo, jako przewodniczącego rady. Głównym jej celem jest pogłębienie więzi zaufania między członkami spółnoży zakładowej.

Członkowie dawnej rady załogowej byli wybierani przez samych robotników, na zasadzie tajnych, proporcjonalnych wyborów, silny wpływ na listy kandydatów miały związki zawodowe. Obecnie rada zaufania jest „wybierana“ w ten sposób, że pracodawca ustala w porozumieniu z kierownikiem narodowo-socjalistycznej organizacji komórek zakładowych listę, na którą pracownicy głosują „tajnie“ mając prawo wykreślenia poszczególnych kandydatów, lub przekreślenia całej listy, nie mogąc jednak na to miejsce wysunąć innych kandydatów. Jeśli by pracodawca nie uzgodnił listy z partią, lub pracownicy nie przegłosowali listy — radę zaufania wyznacza powiernik pracy.

Jaką więc drogą robotnik może dochość swej krzywdy?

Nie może on nigdzie zwracać się ze skargą, o ile wprawdzie nie skierował się do rady zaufania. Droga skargi robotnika została w praktyce niemieckiej ustalona w sposób następujący: rada zaufania, Arbeitsfront (biuro porad prawnych), sąd pracy: ewentualnie — powiernik pracy i sąd honorowy — robotnik

przed złożeniem skargi musi spróbować wprawdzie drogi porozumienia — poprzez radę zaufania — z pracodawcą.

Wprawdzie można by powiedzieć, że nowa ustawa o ustroju pracy w Niemczech wpłynęła na zasadniczą zmianę stosunków między pracodawcą a robotnikiem, od teorii jednak do praktyki droga jest daleka i z pewnością robotnik w Niemczech, tak jak i we wszystkich innych państwach, ze strachu o utratę pracy unika najczęściej bezpośredniej skargi do pracodawcy, szuka raczej dróg innych, mniej jawnych — przez organizację zawodową lub inspekcję pracy, ale te drogi w Niemczech obecnych zostały bardzo utrudnione.

Niewyrażnie przedstawia się w Niemczech prawo robotnika do urlopu:

Znamiennym też jest dla mnie fakt, że od początku wprowadzenia nowego ustroju w Niemczech, nie wydano tam ani jednej ustawy o ochronie pracy za wyjątkiem ustawy o czasie pracy, która pogorszyła dotychczas obowiązujące normy.

Nie mogę zrozumieć np. dlaczego tak prosta sprawa, jak prawo robotnika do urlopu, nie została uregulowana ustawowo, a rząd, który z jednej strony taką, zdawałoby się, wagę przywiązuje do zorganizowanego wypoczynku robotnika (tyle hałasu robi się na ten temat w Niemczech), a z drugiej strony ma taką łatwość narzucania swych decyzji społeczeństwu — nie chce zagwarantować urlopu każdemu robotnikowi i sprawę załatwia dorywczo, czy to w niejednorodnych przepisach zarządzeń taryfowych (zresztą obowiązujących tylko w zakładach ponad 20 robotników), czy też w nieobowiązujących wytycznych (Richtlinien), lub poprostu przez nacisk Arbeitsfrontu.

Kiedy pytałam o to w Niemczech, otrzymywałam zupełnie nieprzekonywujące mnie odpowiedzi, że lepiej jest wprawdzie wychować pracodawcę, aby on sam zrozumiał sens danego przepisu i zechciał go dobrowolnie stosować, niż narzucać mu go przymusowo odrazu.

Bardzo piękny i pedagogiczny system, szkoda tylko, że stosowany jest jednostronnie.

Ciekawą jest rzecz w jaki sposób w Niemczech przystąpiono do rozwiązania sprawy bezrobocia:

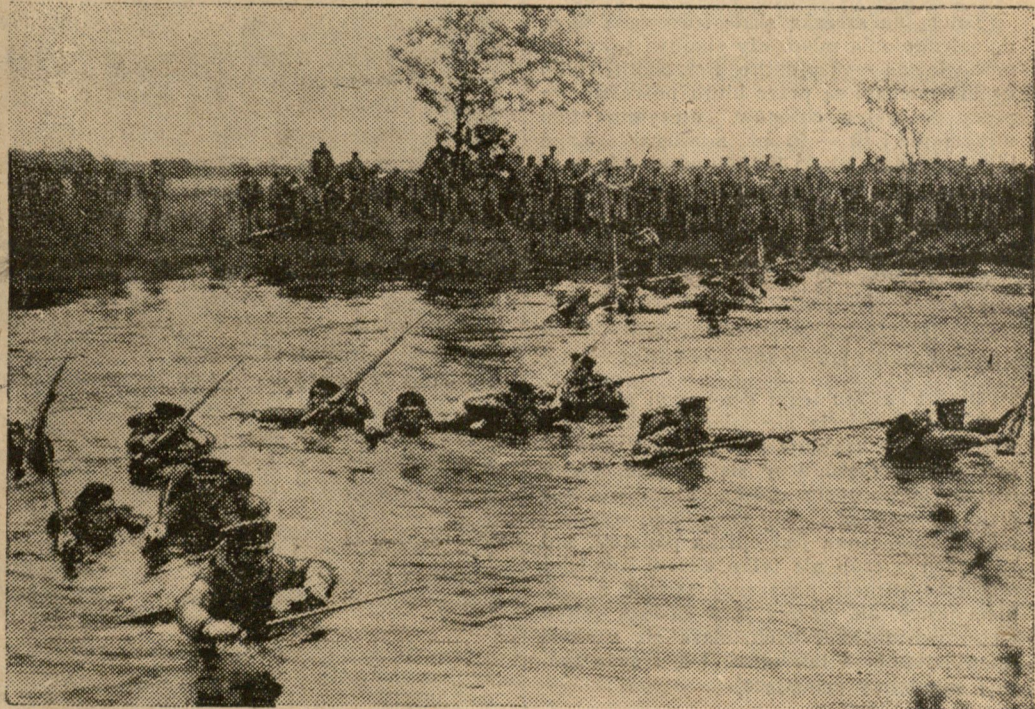
Rozwiązanie kwestii bezrobocia nie było w Niemczech łatwe, z góry bowiem można było przewidzieć, że nie da się go zlikwidować całkowicie. Powstało więc pytanie, dość trudne do rozstrzygnięcia: jeśli nie można będzie znaleźć pracy dla wszystkich bezrobotnych, kogo należy wprawdzie zatrudnić, starszych, czy młodszych, którzy mają rodziny na utrzymaniu, czy też tych, którzy pod wpływem braku pracy — łatwiej mogą ulec destruktynym wpływom i stać się elementem niepożądanym dla państwa.

Cały dotychczasowy system walki z bezrobociem w Niemczech wskazuje wyraźnie, że decyzja została powzięta odrazu i konsekwentnie wprowadzana w życie, na rynku pracy przemysłowej, w fabrykach, warsztatach rzemieślniczych pierwszeństwo muszą mieć starsi, ojcowie, żywicieli rodzin.

Ciekawym było dla mnie stanowisko młodzieży w tej sprawie, czy nie czuje się ona pokrzywdzona tymi zarządzeniami. Kiedy pytałam o to młodych informatorów, odpowiadano mi zawsze jednym argumentem:

(Dokończenie art. na str. 4-ej)

Tuw.



Piechota japońska w pełnym uzbrojeniu przebywa w pław rzekę w czasie ostatnich manewrów

Ekspedycje antygruźlicze z... Trok!

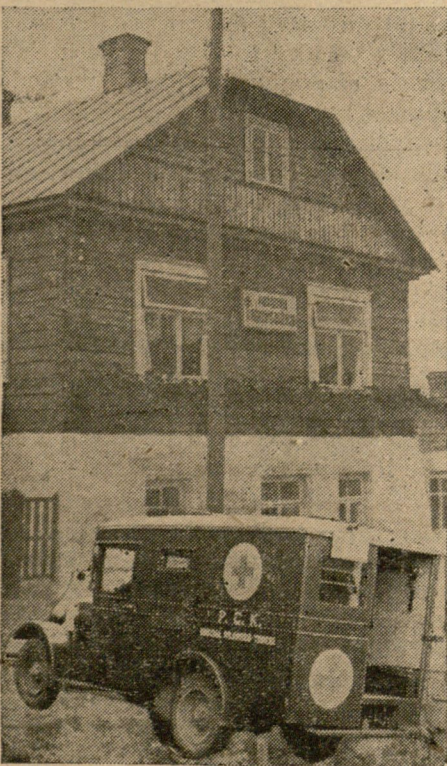
Są na świecie ludzie-potwory, wymyślający w laboratoriach gazy trujące, przynoszące ich bliźnim śmierć w okrutnych męczarniach, są ludzie-anioty, odkrywający szczepionki i sposoby ratujące bliźnich od chorób i utraty życia w cierpieniach. Taką Pasteur, Charcot, Roentgen, Koch, Curie-Skłodowsky, to dobroczyńcy ludzkości, postaci, których wspomnienie utrzymało się w pamięci ludzkiej, nasycone wdzięcznością.

Wśród tytanicznej, a często syzyfowej walki, wydanej przez tych geniuszów dobra chorobom trapiącym ludzkość, walka z gruźlicą jest najcięższa, gdyż mimo ogromnych postępów w sposobach leczenia, mimo odkrycia w końcu XIX w. zarasków „przecinków“ gruźlicy przez Niemca dr. Kocha, żadna choroba nie czyni takich spustoszeń w organizmach, żadna nie jest tak rozpowszechniona i nie zabiera tyle ofiar co t. zw. suchoty czyli gruźlica w swych różnych odmianach.

Życie współczesne jak gdyby wzmacniało intensywność choroby. Niedawno podawaliśmy zdanie wybitnego fachowca prof. rek. Jakowickiego o fakcie, że wzrost mleczarni spółdzielczych wzmacnia rozwój gruźlicy, zwłaszcza u dzieci i powoduje ich śmierć

telność. Czy choć jedna mleczarnia się zamknie po zaznajomieniu się z tym artykułem? A reszta będzie dalej zgarniała pieniądze i zabijała dzieci. Taka jest logika coraz wykształczonej ludzkości!

Gdybyż u nas profilaktyka i pomoc zagrożonym stała na wysokości potrzeb.



Gmach poradni w Trokach i samochód PCK.

Ale daleko do tego. Kiedy np. w Italii w ostatnich 5 latach wydano na walkę z gruźlicą 3 miliardy lirów, i wybudowano sanatoria po 1000 łóżek, a ustawa przeciwgruźlicza zabrania zarażonemu pracować w szkołach, konfesjonale, biurach, wszędzie gdzie z ust jego lecieć muszą kolumny mikrobów na drugiego, jeszcze zdrowego człowieka, kiedy w Jugosławii robotnicy za 1 zł. rocznie mają zapewnioną pomoc, u nas wydano w ub. roku tylko około miliona na tym odcinku ku społecznemu. Nie mamy żadnej ustawy wzbraniającej ani kontroli czy pracujący w gromadzie człowiek nie jest źródłem zarazy. Wiemy jak w naszych warunkach, klimacie i przy nędznym odżywianiu a przepracowaniu, zapada szybko młode nauczycielstwo na gruźlicę. Jadą do sanatoriów wtedy, gdy już pracować nie mogą. Ale ile czasu pracują będąc niebezpieczeństwem dla otoczenia? Znam fakt gdzie nauczyciel szkoły powszechnej miewał całą zimę krwotoki, z których się podnosił do klasy, wyjechał oskarżając ludność, że dzieci go zarażyły, gdyż było wśród dzieci sporo suchotników, (a rodzice znów oskarżają nauczyciela, że stało się od wrotnie, że on pozarażał dzieci). Któż tu w tej tragicznej sprawie może rozstrzygnąć? Fakty pozostają faktami: 1) tam gdzie rozrastają się spółdzielnie mleczarskie rozrasta się też gruźlica, 2) profilaktyka jest nieznany luksusem, 3) kontroli nad zdrowiem płuc u ludzi sty-

kających się blisko z dziećmi i dorosłymi nie ma, 4) świadomość swego stanu na wsi jest żadna, dopiero gdy jest za późno, 5) pomoce są bardzo nikłe.

Wobec takiego stanu rzeczy bohaterami trzeba nazwać ludzi, zabierających się do walki z tym wszystkim. A przeciw tacy ludzie są i właśnie w niedziele danem mi było takiego człowieka oglądać. Naturalnie był to wojskowy i człowiek z KOP-u. Czyście uważali Sz. Państwo, że na naszym dość ponurym horyzoncie, jeśli się coś przeczyta o KOP-ie, to zawsze będzie coś pocieszającego. Jakież dzielne czyny społeczne, zawsze gotowa pomoc, twórcza praca dla otoczenia, ratownictwo, składki. — W tej tradycji, naczelny lekarz Ośrodka Zdrowia w Trokach, mjr. Leśniewski, (zarazem doktor KOP-u, tamtejszego odcinka), postanowił nie czekać aż gruźlica przyjdzie do jego poczekalni, tylko iść jej szukać tam, gdzie się zaczyna, czyli w chatkach zapadłych wsi, w t. zw. dziurach małomiasteczkowych, siedliskach chorób płucnych.

W lutym 1936 r. wysłała inicjatywa z Batalionu KOP. Troki założenia miejscowego T-wa Przeciwgruźliczego, jako Pododdziału Wileńskiego Wojewódzkiego T-wa. 150 wojskowych i ich rodziny zostało pierwszymi członkami T-wa wpłacając 3 zł. składkę roczną. Wkrótce dołączyła się inteligencja i mieszczaństwo trockie, zwiększając liczbę członków do 300.

Reportaże z Niemiec

(Dokończenie art. ze str. 3 ej)

przecież znacznie większe poczucie krzywdy ma dorosły bezrobotny, obarczony rodziną, niż młody chłopiec — a zresztą łatwiej jest znaleźć zajęcie poza normalnymi warsztatami pracy dla młodzieży, niż dla dorosłych.

W tym właśnie szukaniu zajęcia poza rynkiem pracy rozwiązano dziś w Niemczech prawie całkowicie zagadnienie bezrobocia młodzieży — ilość młodzieży bezrobotnej nie przekracza tam 150,000.

Stosuje się tu cały szereg metod i sposobów czy to o zasięgu ogólnopolskim, czy też lokalnym, dostosowanym do potrzeb poszczególnych prowincji.

Do kategorii pierwszej i najważniejszej metody zaliczyć należy służbę pracy — Arbeitsdienst. W przymusowej służbie pracy znajduje stale zatrudnienie 250 do 300 tysięcy młodzi. Młodzież ta wykonywuje szereg prac bardzo pożytecznych dla państwa: buduje drogi, osusza błota, przeprowadza melioracje, nieużytki przekształca w żyzne grunta, umacnia brzozy rzek, odbiera ziemię morzu, zasiewa lasy i pilnuje ich kultury, wykonywuje też prace drobniejsze, o znaczeniu lokalnym, buduje boiska, poprawia zlewiejskie drogi i t. d.

Służba pracy dla dziewcząt polega głównie na wykonywaniu pracy pomocniczej na wsi, przy robotach polnych, w domu, dziewczęta opiekują się dziećmi w czasie pracy matki w polu.

Uczestnicy obozów pracy otrzymują całkowite utrzymanie i umundurowanie oraz 30 fen. za każdy dzień roboczy.

Celem służby pracy jest dać młodzieży nie tylko zajęcie, ale i mocną szkołę partyjną; młodzież wychowywana jest tam w duchu narodo- socjalistycznym: Arbeitsdienst ma ją uodpornić przeciw wszelkim wrogim wpływom.

Drugą na szeroką skalę stosowaną metodę zatrudnienia młodzieży stanowi t. zw. pomoc wiejska — Landhilfe. Bezrobotni chłopcy umieszczani są przez biura pośrednictwa pracy na wsi u chłopów, otrzymują tam utrzymanie i 10 — 20 mk. miesięcznie. Landhilfe zatrudnia około 150,000 młodzieży, a celem jej jest nie tylko walka z bezrobociem, ale i dostarczenie sił roboczych rolnictwu w Prusach, odczuwającemu dotkliwie brak robotnika.

Niemcy doceniają znaczenie wychowania młodzieży. Oprócz pracy dają swej młodzieży i... światopogląd:

Dzięki całemu temu systemowi różnorodnych form zajęcia się młodzieżą bezrobotną, część jej znajduje pracę, która daje jej utrzymanie, część uczy się zawodu, reszta otrzymuje poprostu opiekę, która nie pozwala jej wałęsać się po ulicy. Nad wszystki mi zaś rozłożona jest opieka państwa, która w ten sposób nie tylko chroni młodzież od demoralizacji, związanej z zwykłą z brakiem pracy, ale trzyma ją w zasięgu swych wpływów ideologicznych, stara się urabiać jej światopogląd tak samo, jak i światopogląd młodzieży pracującej.

Tow.

15 maja 1935 r. uruchomiono Poradnię Przeciwgruźliczą przy Państwowym Szpitalu w Trokach. Poradnia była czym na 3 razy tygodniowo w godzinach popołudniowych. Personal składał się z lekarza dr. Leśniewskiego i jednej pielęgniarki. Poradnia korzystała z aparatu rentgenowskiego i mikroskopu szpitalnego. Pod względem społeczno-lekarskim wzoruje się instytucja na macierzystym T-wie Wojewódzkim, z którym zachowuje stałą łączność, korzystając ze wskazówek i pomocy doświadczonych i żyjących lekarzy tamtejszych. Raz w tygodniu dojeżdża z Poradni Wileńskiej jeden lekarz w celach instrukcyjnych i przyjmuje wspólnie z lekarzem miejscowym wszystkich chorych.

Zarząd T-wa w pierwszym roku swej działalności skierowuje główną uwagę na propagandę przeciwgruźliczą. Teren działalności T-wa obejmuje 5 sąsiadujących gmin wiejskich pasa przy granicznego, zamieszkałego przez 60.000 ludności, przeważnie ubogiej, źle zagospodarowanej, o wybitnie niskim poziomie kulturalnym. Zadaniem T-wa było dotarcie do tej ludności z hasłami ruchu przeciwgruźliczego, zorganizowanie tej obojętnej i ciemnej masy do wspólnego wysiłku o podniesienie zdrowotności pod egidą T-wa. W tym celu użyte były następujące środki: odczyty, połączone z przezroczami lub koncertami bądź za bawą w szkołach, domach ludowych, na otwartym powietrzu, w pobliżu ko-

Od nędzy do milionów i z powrotem

Dzieje kobiety z Powiśla

FORTUNA KOŁEM SIĘ TOCZY...

Nie dla każdego jest los szczęśliwy. Wielu na przykład gra w ciągu lat na loterii i nie. Ale są i tacy, co to spróbują raz i już do nich szczęście się uśmiecha.

Z życiem jest tak samo jak z loterią. Jednemu „idzie w życie“ jak z kamienia, drugiemu zaś drogę wysiękają róże...

KRÓTKA WIADOMOŚĆ.

Niedawno z New Jorku nadano taką krótką wiadomość:

„Millonierka Ganna Walska z N. Jorku zleciła swemu menażerowi, aby spieniężył wszystkie jej kosztowności i wspaniałą willę, gdyż postanowiła cały swój majątek ofiarować na cele społeczne. Ona sama po ukończeniu swego filantropijnego dzieła wyjeżdża do Indii, aby tam w domu dla ubogich spędzić dalsze dni swego żywota. To jest ostatni wyścig Ganny Walskiej o sławę i rozgłos. Władze notarialne Nowego Jorku zajęły się już podziałem wielkiego jej majątku“.

KIM BYŁA GANNA WALSKA?

Życie Ganny Walskiej, która pochodzi z Polski, jest jakby fragmentem jakiejś fantastycznej powieści lub filmu. Wpiew podobno na zywala się Walska, wyjeżdżając jednak za granicę nazwisko swe zmieniła. Dlaczego wyjechała?

— Posłuchajmy co podają pisma amerykańskie, które z racji tego oryginalnego postanowienia Ganny, zajęły się jej osobą.

Z TECHLEGO POWIŚLA.

Przed trzydziestu laty wydarzył się pewnego

razu w Operze warszawskiej, tuż przed przedstawieniem, niezwykle incydent. Za kulisami teatru zjawiała się nagle jakaś 16-letnia dziewczyna, która czekała na początek spektaklu. Gdy wreszcie zabrzmiały dźwięki uwertury i za kulisami zjawił się znany wówczas w Warszawie, doskonały tenor, który kreował główną rolę — dziewczyna rzuciła mu się do nóg i w słowach pełnych uwielbienia opowiedziała zdumionemu aktorowi, że kocha go nad życie, że bez niego nie wyobraża sobie przyszłości...

Dziewczyna była piękna. Nawet bardzo piękna i na pierwszy rzut oka każdego to przede wszystkim uderzało. Ale tenor pozostał głuchy na zaklęcia i prośby niezwyklej tej amantki, która — jak opowiadała — już niejedną noc spędziła bezsennością, marząc tylko o nim i ich... wspólnym szczęściu. — A gdy się wreszcie przekonała, że znany śpiewak nie darzy jej wzajemnością — zrobiła mu awanturę i na tym się skończyło. Na pożegnanie powiedziała mu, że wprawdzie pochodzi z ubogiej rodziny i najlepiej swoje lata spędziła w zatechłych mieszkaniach Powiśla — jednak zostanie jeszcze w życiu wielką śpiewaczką, o której względy daremnie się on będzie ubiegał.

Mniejsza o to czy tenor ubiegał się o względy ambitnej kobiety, ale że w życiu dopięła ona wielu swych postanowień — świadczy dalszy ciąg tej atrakcyjnej historii.

ZONA BARONA EIGRONE.

Kilka dni później prasa warszawska podała krótką wiadomość, że jeden z dyplomatów, mających swą siedzibę w Warszawie przypadkowo poznał piękną 16-letnią dziewczynę z Powiśla,

właśnie ową Gannę Walską, z którą się zaręczył. Wiadomość ta wywołała tym większe wrażenie, że jak się okazało, owym szczęśliwym był baron Eigron, człowiek bardzo zamożny i usto sunkowany. Baron był bogaty, ale nawet gdyby miał miliardy nie potrafiłby za nie kupić głosu operowego dla swojej wybranej. Gdyż, jak rzadko kiedy, w przeciwnieństwie do piękności Ganny Walskiej, jej głos miał brzmienie nieprzyjemne.

GŁOSU NIE KUPI SIĘ NAWET ZA MILIONY.

Baron wydał olbrzymie sumy na dwuletnie szkolenie swojej uroczej Ganny i jeszcze więcej poświęcił za male engagement w jednym z podrzędnych paryskich kabaretów. Szybko wyzerpały się jednak pieniądze barona, tak, że gorąca miłość usankcjonowana w międzyczasie małżeństwem — znacznie ostygła. W końcu gdy „występy“ paryskie się skończyły, Ganna Walska rozwiodła się i jako wolny człowiek wyjechała do Ameryki.

NA OKRĘCIE.

Miała szczęście. Już w czasie podróży poznała na okręcie pewnego menażera teatralnego, mającego w St. Zjednoczonych wielkie wpływy, który oczarowany jej piękną urodą chomil wszystkie swoje środki, aby dla Ganny Walskiej uzyskać engagement w operze nowojorskiej. Udało mu się, ale wskutek małych wale rów głosowych dano jej jakąś podrzędną rolę w wspaniałej wystawionej wówczas operze. Nikt nie zwrócił na nią uwagi, żaden recenzent ani słówkiem o niej nie wspomniał.

Z KOLEI BANKIER...

Wspominał o niej tylko jeden z brukowców nowojorskich w krótkiej notatce, w której podano, że po przedstawieniu, po malej i krótko trwałej partii solowej śpiewaczki Ganny Walskiej zwrócił na nią uwagę pewien znany bankier, który wśród otoczenia swego zachwycił się nie tyle głosem, ile postacią i niezwykłą jej piękną. Notatka była prawdziwa. Bankier ten, jak się potem okazało, dr. Frenkel, zawarł z nią wkrótce znajomość, a po kilku tygodniach odbył się ich ślub. Nie długo jednak trwało ich wspólne szczęście.

DR. FRENKEL WKRÓTCE ZMARŁ.

Ganna Walska została młodą wdówką, używając w spadku ponad 10 milionów dolarów i wspaniałą willę. Młoda śpiewaczka z Powiśla stała się królową nowojorskich saloonów. Aby zyskać jeszcze większą popularność Walska zaczęła dokoła siebie opowiadać, że jest krewną hrabiny Virginii Castiglione, kobiety, która miała bogatą przeszłość i w swoim czasie była kochanką króla Wiktora Emanuela II-go. To stworzyło dokoła Ganny Walskiej legendy... a Amerykanie to lubią.

PRZEMYSŁOWIEC I AKTOR FILMOWY.

Niedługo jednak znalazł się następca dra Frenkela w osobie znanego nowojorskiego przemysłowca Aleksandra Cochrane, którego majątek oceniano w swoim czasie na 100 milionów dolarów. Trzynastę dni po zamążpójściu — rozeszli się i urząd stanu cywilnego w Reno, w Kalifornii, zarejestrował nowy rozwód pięknej Polki.

W pewien czas potem Ganna Walska poślubiła aktora filmowego Harolda McCormicka, który żonie swej postawił do dyspozycji majątek, sięgający zawrotnej sumy 150 milionów dolarów.

SCENA I ŻYCIE.

Walska miała powodzenie w życiu, nie miała go jednak na scenie. Mimo szumnej reklamy i olbrzymich kosztów — występy jej kończyły się prawie z reguły fiaskiem.

Rzadko kiedy szumna reklama mogła ściągnąć do sali koncertowej ponad 100 do 150 osób. Po pierwszej piosence i te opuszczały widownię. — Dwukrotnie Ganna Walska śpiewała tylko wobec personelu technicznego i funkcjonariuszów firmy, która wypożyczyła koncertowy fortepian. Pisma przypominają, że Walska występowała raz także w Wiedniu, jednakowoż bez najmniejszego powodzenia. W roku 1929 wynajęła Walska w Paryżu dużą salę teatru na Champs Elysees — również bez sukcesu. Najdroższym było jej tournée w roku 1934. Był to jej ostatni wysiłek, aby zaspościć nienasyconą ambicję, która od tak wielu lat ją pożerała. — Rozczarowana, zgorzkniała, powróciła do domu.

Przez parę lat Walska, będąc żoną McCormicka prowadziła luksusowy tryb życia w Hollywood. W końcu rozwiodła się i z tym mężem, Powróciła do New Jorku.

POWRÓT DO NIZIN...

Bilans jej majątku, jej gotówki ulokowane w różnych bankach i przedsiębiorstwach był bardziej niż dodatni, wyrażał się bowiem sumą 200 milionów dolarów. Teraz nastąpił wstrząs psychiczny, jakiś przełom. Postanowiła zerwać z dotychczasowym trybem życia i... powrócić tam, skąd wyszła: do nizin...

200 MILIONÓW DOLARÓW NA OCHRONKI I PRZYTULKI.

Postanowiła cały swój majątek rozdzielić, i zawiadomiła o tym władze miejskie w Nowym Jorku Pieniądze przypadną ochronkom, szpitalom, szkołom i przytulkom dla ubogich.

Zdaje się to jest krok w życiu Walskiej naj mądrzejszy.

om.

Mussolini buduje ulicę do bazyliki św. Piotra



29 bm. Mussolini zapoczątkuje w Rzymie budowę nowej ulicy, która będzie prowadziła do bazyliki św. Piotra. Część budynków zostanie zniesiona. Na zdjęciu strzałka wskazuje miejsce, na którym Mussolini przy pomocy kilofa wkopie pierwszy kamień nowej ulicy.

ściół, bożnicach żydowskich i t. d. — Nawiązano ścisły kontakt i współpracę z duchowieństwem wszystkich wyznań i nauczycielstwem; zapoczątkowano masowe badania bezpłatne dla wszystkich, połączone z wykładami dla rodziców. Zorganizowano akcję wywiadowczą w terenie za pomocą dyplomowanej pielęgniarki — wywiadowczyni. Powołano do życia przy Zarządzie T-wa t. zw. „Sejmik Przeciwgruźliczy“, składający się z kilkunastu delegatów poszczególnych parafii, mających na celu kontakt kierownictwa T-wa z chatą wiejską i praktyczne przystosowanie planów akcji do potrzeb i możliwości wsi. Pod względem propagandowym wykorzystano też VI Ogólnopolski Zjazd Przeciwgruźliczy w Wilnie, wydając ulotkę o licznościową w ilości 10.000 egzemplarzy, która została rozrzucona z samolotu na terenie zasięgu działalności Poradni. — Praca T-wa znalazła życzliwe poparcie u władz państwowych centralnych i miejscowych, Polskiego Zw. Przeciwgruźliczego, władz KOP. i instytucji samorządowych. Subwencje rządu, Sejmu ku Wil. Trockiego oraz udział 800 obywateli czynnych członków T-wa, pozwoliły na wykonanie już w pierwszym roku istnienia Tow. znacznych poczyniń inwestycyjnych: wydzierżawiono na 7 lat i doadaptowano dla celów Poradni nowo wybudowany gmach dwupiętrowy, zakupiono całkowite urządzenia dla Poradni, aparat rentgenowski firmy „Me-

ta“, powiększono etat pracowników: do 2 lekarzy i 2 pielęgniarek, zakupiono własnego konia celem usprawnienia akcji wywiadowczej; uruchomiono filię Poradni w miasteczku Rudziszki, z przyjęciem lekarskim raz w tygodniu, wreszcie w ostatnich dwóch miesiącach zorganizowano przy współudziale PCK, ruchomą Poradnię samochodową, zaopatrzoną w przenośną prądnicę z napędem od motoru i aparat rentgenowski „Metalix“, które to urządzenia pozwalają T-wu na obsługiwanie pod względem rozpoznawczoleczniczym najbardziej odległych miejscowości terenu

Preliminarz budżetowy Tow. na r. 1936/37 zatwierdzony przez Ministerstwo Opieki Społecznej zamyka się w kwocie 19.569,76 zł.

Stale wzrastająca frekwencja chorych i zdrowych osobników zgłaszających się do Poradni, coraz większe zrozumienie i uznanie u chłopów pozwala nam wierzyć, że wysiłki T-wa oraz środki materialne użyte na prowadzenie akcji nie były wydane na próżno.

W okresie od 15. V. 1935 do 15. VIII. 1936 r. było pod opieką Poradni 1703 osoby, — wygłoszono 53 odczyty dla 3.510 słuchaczy, ulotek i pocztówek rozdano i sprzedano 15.325, wydano tran, chleb, słońce, lekarstwa. Ruchoma Poradnia na gm. Olkieniak dała 458 porad.

Hel. Romer.

Göring — dyktatorem gospodarczym Niemiec



nacji Göringa dyktatorem gospodarczym Niemiec.

Göring będzie odąd tarczą ochronną polityki gospodarczej Trzeciej Rzeszy przeciwko opozycji przemysłowców i partii.

Przemysłowcy niemieccy nie są zachwyceni polityką gospodarczą Trzeciej Rzeszy. Kierownicy Trzeciej Rzeszy dążą do totalnego uzbrojenia, przemysłowcy zaś chcą na tem dobrojeniu jak najwięcej zarobić.

Rozbieżność zdań i interesów zaznacza się również w stosunku do autarkii gospodarczej, która przemysłowcom nie wydaje się rentowną, skłonni są uważać ją za marnowanie kapitału.

Nie mniej zastrzeżeń wywołują w kołach gospodarczych niezwykle ryzykowne eksperymenty finansowe. Trzeciej Rzeszy.

W początku tego roku w kołach gospodarczych Niemiec znajdował się w obiegu memoriał, według którego krótkoterminowe zadłużenie wekslowe Niemiec ma jakoby wynosić 37 miliardów marek. Odład zadłużenie to napewno nie

zmniejszyło się, zbrojenia i partia pochłaniają ogromne sumy. Do tego docho-
dzi nowa czterolatka. Dokładne dane o zadłużeniu wewnętrznym Niemiec nie są wiadome. Wiadomem jest natomiast, że zadłużenie to dawno już przekroczyło granice możliwości normalnego pokrycia.

Po drugiej stronie w kołach robotniczych zaznacza się dążenie do podwyżki płac. Chociaż strajki w Niemczech są zakazane jednak robotnikom kwalifikowanym udało się częściowo wyjednać lepsze warunki pracy, a to zawdzięcza-
jąc... konkurencji pracodawców. Z powodu zaznaczającego się w związku ze swoistą „konjunkturą uzbrojeniową“ braku robotników kwalifikowanych pracownicy podbijają płace tych robotników. Zjawisko to przybrało takie rozmiary, że część prasy niemieckiej domaga się już ustalenia maksymalnych płac dla robotników kwalifikowanych. Jednocześnie daje się wyraz obawom, że podniesienie płac robotników kwalifikowanych może zachęcić inne rzeszy robotnicze domagać się poprawy warunków

pracy. Wówczas zaś runie kunsztowny gmach dr. Schachta, oparty na sztywnych cenach i płacach oraz hamulcach dewizowych. Nie brak jednak również głosów wskazujących na to, że sztywność cen w Niemczech jest fikcją, że w istocie wszystko podrożało i że w wyniku tego podwyżka płac robotniczych jest koniecznością. Tak więc nawet po kategorycznym oświadczeniu Hitlera przeciwko podwyżce płac dyskusja o płacach trwa w Niemczech w dalszym ciągu. To jest objawem znamienym.

Zadanie Göringa będzie więc polegać na tym, aby w celach przeprowadzenia drugiej czterolatki stłumić wszystkie objawy tego rodzaju, pochodzące bądź ze strony przemysłowców, bądź ze strony robotników i utrudniające względnie uniemożliwiające urzeczywistnienie tego planu gospodarczego.

Göring prawdopodobnie nie jest ostatnim numerem programu hitlerowskiego, ale w każdym razie takim numerem, wobec którego trudno będzie manifestować swoje niezadowolenie.

Obserwator.

Gdy przeczytałem wiadomość o tem, że Hitler w celu ujednolajnienia polityki gospodarczej w związku z przeprowadzeniem drugiej czterolatki mianował Göringa dyktatorem gospodarczym Niemiec, mimowolnie przypomniałem sobie pewną anegdotę sowiecką.

W pewnej miejscowości Związku Radzieckiego cyrk państwowy nie miał powodzenia u publiczności. Aby zwabić publiczność dyrektor ogłosił komunikat takiej treści: „Ten, komu nie będzie się podobał ostatni numer naszego dzisiejszego programu, otrzyma od kasy na żądanie spowrotem cenę biletu“.

Tego dnia cyrk był przepelniony po brzegi. Gdy zbliżył się ostatni numer programu dyrektor wygłosił krótkie przemówienie: „Proszę państwa, teraz orkiestra G. P. U. wykona międzynarodówkę. Komu ten humor nie podoba się, niech zgłosi się do kasy. Otrzyma cenę biletu spowrotem“! Oczywiście nikt nie odważył zgłosić się.

Generał-pułkownik Göring wykazał się niezwykłą energią przy odbudowie lotnictwa wojskowego Niemiec, oraz rygorystyczną bezwzględnością przy likwidacji rokowań wśród partii dnia 30 go czerwca 1934 roku.

W pierwszej połowie b. r. Göring został mianowany kierownikiem gospodarki tłuszczów mineralnych i resortu dewizowo-surowcowego. Powierzone mu za daniem w tej dziedzinie wykonał ze zwykłą mu energią i przezornością.

Nominacja go na dyktatora życia gospodarczego Niemiec stoi jednak w pierwszym rzędzie w związku z jego rolą polityczną w kraju. Göring należy do czołowych postaci hitleryzmu. Zarządzenia gospodarcze, których wymagało przeprowadzenie pierwszej czterolatki niemieckiej (czyli dobrojenie Niemiec), były wysoce niepopularne, bowiem boleśnie obniżyły stopę życiową ludności.

Odpowiedzialność za politykę gospodarczą Trzeciej Rzeszy dotąd ponosił dr. Schacht. Odpowiedzialność ta nie przyczyniła się do wzrostu jego popularności w kraju. Przeciwnie, dr. Schacht miał do czynienia z poważną opozycją kół partyjnych i bezpartyjnych.

Koła partyjne, uwagi których nie uszło wzrastające niezadowolenie mas ludowych, usiłowały przerzucić odpowiedzialność za stan rzeczy, wywołujący to niezadowolenie t. zw. w Niemczech „Restkapitalistische Gruppe“.

Przeprowadzenie nowej czterolatki wymaga jeszcze większych ofiar szerszych warstw ludności. Należy więc liczyć się z wzrostem napięcia społecznego. Aparat partyjny, który, w celu utrzymania łączności z masami, zdradza skłonności do sprzeciwu przeciwko polityce niepopularnej, pozwalał sobie przeciw krytykować dr. Schachta, wykonał nakazów Führera; aby powstrzymać w ryzach opozycję partii — kome-
dę na froncie gospodarczym objął Göring. W tem tkwi polityczny sens nomi-

nudny i kremy

UNIVERSITE
DE BEAUTE

CÉDIB

PARIS

— niexastapione!

Na 1 listopada r. b.

już muszą być wpłacone świadczenia na bezrobotnych

Uchwały Wileńskiego Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym

27 bm. odbyło się drugie z kolei zebranie prezydium Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym.

Komitet uchwalił, że na dzień 1 listopada r. b. **powinny być potrącone lub wpłacone świadczenia na rzecz Zimowej Pomocy Bezrobotnym:**

1) **od przedsiębiorstw przemysłowych** świadczenia w wysokości 1 do 2 promille obrotu za rok 1935, niezależnie od dochodu. Ustalenie wysokości stawek w tych granicach winny przeprowadzić związki branżowe;

2) **przedsiębiorstwa handlowe** winny ponieść opłaty odpowiednio do kategorii wykupionego świadectwa przemysłowe

go, niezależnie od dochodu, według następujących norm: przedsiębiorstwa, wykupujące świadectwa przemysłowe 1 kategorii — 500 zł. miesięcznie, 2 — zł. 50, 3 — zł. 20, 4 kategorii zł. 3.—

3) rzemieślnicy, opłacający podatek obrotowy i wykupujący świadectwa przemysłowe, ponosić będą opłaty od wyższego wymiaru, t. j. albo od obrotu, albo od świadectwa przemysłowego;

4) wszyscy inni, a więc nie należący do przemysłu, handlu i rzemiosła, t. j. pracownicy umysłowi, wolne zawody, właściciele nieruchomości i t. p. z wyłączeniem rolników, którzy zostali objęci świadczeniami w naturze, ponoszą opłaty od dochodu. Za podstawę opłat służy

dochód netto, to jest dochód przyjęty za podstawę wymiaru dochodowego, — zmniejszonego o kwotę podatku dochodowego i specjalnego. **Osoby, których dochody nie przekraczają zł. 100 miesięcznie, są zwolnione od opłat.** Od dochodu zł. 101 do 100 potrącona będzie jedna czwarta proc., od 160 do 400 zł. pół proc., od zł. 401 do 600 — 1 proc., od zł. 601 do 1000 — półtora proc., od 1001 do 2000 zł. — 2 proc., od zł. 2001 do 3000 — 3 proc., od 3001 do 5000 — 4 proc. i ponad 5000 zł. — 5 proc. Za podstawę do obliczenia opłat właścicieli nieruchomości, wolnych zawodowców itp. (z wyjątkiem pracowników umysłowych) przyjmuje się dochód za rok 1935. Uchwalono przez Naczelny Komitet opłaty od lokali, wobec trudności wprowadzenia w życie przed dniem 1 listopada r. b. została **odłożona do czasu porozumienia z prezydium Naczelnego Komitetu ZPB.**

Zbiórki w naturze, ustalone po 2,5 kg ziemniaków lub 0,5 kg żyta z jednego hektara użytków rolnych, będą pozostałością w 75 proc. do użytku komitetów lokalnych, a w 25 proc. mają być oddane do dyspozycji miejskiego komitetu w Wilnie.

Pomoc bezrobotnym będzie udzielana na tylko za równoważycielską pracę.

Następne zebranie prezydium Woj. Obywatelskiego Komitetu zostało wyznaczone na 31 października r. b., godz. 18, w małej sali konferencyjnej.

Zarządzeniem min. spraw wewn. wszelkie zbiórki publiczne zostały wstrzymane w okresie od 25 października do 18 listopada r. b. W tym czasie będą organizowane wyłącznie zbiórki lokalnych komitetów Zimowej Pomocy Bezrobotnym.

Na pomoc bezrobotnym

Eksplotacja młynów T-wa „Zbożmłyn“ w Wilnie (Ponarska 36) powiadomiła starostę grodzkiego, że ofiaruje 1000 kg. maki razowej szatowanej na rzecz pomocy zimowej bezrobotnym.

Zebrał w dniu 27 bm. na konferencji po rozumiejącej **przedstawiciele organizacji i związków pracowników pocztowych** okręgu wileńskiego uchwalił opodatkować się na ten cel na okres 5 mies., poczynając od dnia 1 listopada r. b., według podanych niżej stawek: przy miesięcznym uposażeniu netto ponad 100 zł. do 160 — 0,25%; od 160 do 400 — 0,5%; od 400 do 600 — 1%; od 600 do 1000 — 1,5%; od 1000 do 2000 — 2%.

Pracownicy pobierający miesięcznie uposażenie do 100 zł. zwolnieni są od opodatkowania.



Moment przygotowania racji chleba dla bezrobotnych w kuchni Obywatelskiego Komitetu Pomocy Społecznej w Warszawie.

Zawieszenie warunku władania językiem polskim dla sołtysów

Ogłoszono urzędowo rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych w sprawie zawieszenia mocy obowiązującej warunku władania językiem polskim, jako warunku wybieralności do organów ustrojowych związków samorządowych.

Ustawa z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego stawiała obowiązek władania językiem polskim w piśmie jako warunek wybieralności na sołtysów i podsołtysów. Obecne rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych zawieszona na okres jednej kadencji moc obowiązującą tego postanowienia na obszarze województw: nowogródzkiego, po-

leskiego, wileńskiego i wołyńskiego oraz powiatów grodzieńskiego i wolkowskiego województwa białostockiego.

Rozporządzenie to weszło w życie z dniem 26 b. m., a równocześnie straciło moc obowiązującą, o ile chodzi o sołtysów i podsołtysów, rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z dnia 17 października 1933 r. w sprawie zawieszenia mocy obowiązującej warunku władania językiem polskim, jako warunku wybieralności do organów ustrojowych związków samorządowych na obszarze województw białostockiego, nowogródzkiego, poleskiego, wileńskiego i wołyńskiego.

Użeglowanie Niemna i Berezyny

Kwestia uszlusowania rzek ma dla terenów Ziemi Wschodniej specjalnie doniosłe znaczenie. Ziemia Wschodnia bowiem, będąca producentem artykułów, jak len, artykuły zbożowe, a przede wszystkim drzewo, dotknięta są specjalnie wysoką taryfą kolejową tembardziej, że w transporcie artykułów głównie przez nie produkowanych czas przewozu nie odgrywa ważnej roli, a z drugiej strony nawet ta istniejąca sieć kolejowa jest tak rzadka, że nawet korzystać z drogiego stosunkowo przewozu kolejowego jest często niemożliwe.

Bardzo dotkliwie ten stan daje się odczuć specjalnie na ziemiach północno-wschodnich, jeśli idzie o transport drzewa.

Wodny transport drzewa odbywa się tu obecnie ze wschodu na zachód rzekami: Niemnem, Berezyną, Szczarą, Prypeć, Kanałem Królewskim idąc w kierunku Wisły aż do Gdańska. — Wielkie zbiorniki masy drzewnej, położone nad wymienionymi rzekami nie mają w obecnym stanie należytych warunków przewozu. Rzeka Niemien wraz z jej dopływem Berezyną aż do ujścia Szczary jest obecnie niemożliwa do żegluga. Odbywa się na nich spław drzewa tylko tratwami i to spław drzewa zarówno bolszewickiego, jak też i polskiego.

W rezultacie tereny nad tymi rzekami położone, nie mając możliwości transportu półfabrykatów, nie rozwijają się przemysłowo, ograniczając się jedynie do wysyłki surowca tratwami. To samo dotyczy artykułów zbożowych lub hodowlanych, nie mówiąc już o ruchu osobowym.

Tymczasem jeśli się uwzględni doniosłość użeglowania tych arterii wodnych, koszt przeprowadzenia koniecznych robót jest wprost minimalny. Odnaczają się bowiem te rzeki daleko mniejszymi spadkami, niż rzeki w dorzeczu Wisły i dzięki temu na znacznych przestrzeniach są w swym stanie naturalnym zupełnie zdolne do żegluga, wymagają stounkowo nieznacznych wkładów dla usunięcia pewnych przeszkód, nieraz sztucznych (jak niskie mosty itp.) lub nieznacznych robót regulacyjnych na gorszych odcinkach. Tak nprz. Berezyna, nad którą leżą największe zbiorniki masy drzewnej, posiada doskonałe warunki żeglowności. Średnia jej głębokość wynosi 1,20 i to bez mielizn, jednak

nurt rzeki jest zawałony drzewami do tego stopnia, że o jakiegokolwiek żegludze nie może być mowy. W tym celu należałoby oczyścić nurt Berezyny, a rzeka ta stałaby się doskonałą linią żeglowną, przy czym koszt całej robocizny nie przekroczyłby 15.000 zł.

Gorzej natomiast przedstawia się sprawa jeśli chodzi o Niemien. Rzeka ta na odcinku od Stołpc do ujścia Szczary nie jest konserwowana, ani czyszczona, a tamy wykonane na niej jeszcze z czasów rosyjskich nie były dotychczas zupełnie naprawiane. Chcąc więc przygotować rzekę Niemien do żegluga towarowej barkami 100-tonnowymi i dla ruchu osobowego zarazem,

począwszy od Stołpc wzdłuż granicy bolszewickiej wraz z Berezyną do Grodna, trzeba wykonać stosunkowo niewielkie roboty regulacyjne oraz oczyszczenia nurtu, które w ramowych wydatkach nie przekroczą kwoty 200.000 zł. — Aczkolwiek więc Ministerstwo Komunikacji przy opracowywaniu pięcioletniego programu inwestycyjnego w dziale wodnym uwzględniło regulację Niemna, tym nie mniej użeglowanie Niemna i Berezyny ze względu na ich specjalną rolę dla życia gospodarczego Ziemi Północno-Wschodniej powinno znaleźć się w programie prac projektowanych przez Fundusz Pracy już w najbliższym okresie czasu. K.

Położenie gospodarcze Polski we wrześniu

Bank Gospodarstwa Krajowego w następujący sposób charakteryzuje położenie gospodarcze Polski we wrześniu:

Stan gospodarczy Polski w okresie sprawozdawczym był nacechowany

silniejszym wzmocnieniem obrotów i dalszą wyższą produkcją przemysłową.

Obok czynników, wpływających na wyższą działalność gospodarczą już w poprzednich miesiącach, tj. w pierwszym rzędzie silnego ruchu budowlanego i innych inwestycji, finansowanych

w dużej mierze przy pomocy środków publicznych, oraz

wzrastającej siły nabywczej ludności rolniczej,

na wzrost obrotów towarowych zaczęły oddziaływać pod koniec września wydarzenia w dziedzinie walutowej, jakie miały miejsce zagranicą.

Obniżka franka francuskiego i szwajcarskiego, florena holenderskiego oraz niektórych innych walut europejskich wywołała również w Polsce silniejsze

Dziś plenum Izby Przem. - Handlowej

W dniu 29 bm. odbędzie się 28 plenarne zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, na którym m. in. rozpatrzone będą sprawy budżetu Izby na rok 1937, działalność Izby i sytuacja gospodarcza okręgu Izby w roku 1935 sprawa uruchomienia przez Izbę Tararów i Aukcyj futrzarskich w roku 1937.

Książki — to rozmowy z genialnymi ludźmi

N O W A

Wypożyczalnia książek

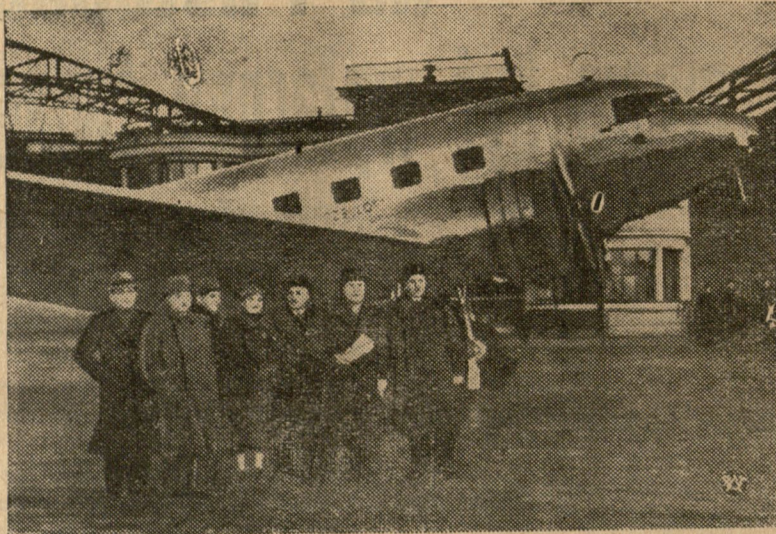
Wilno, Jagiellońska 16 — 9

Ostatnie NOWOŚCI — naukowe — beletrystyka KLASYCZNA i lektura szkolna oraz **DLA DZIECI**

Czynna od g. 12 do 18 z wyjątkiem świąt

Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

Pierwszy samolot komunikacyjno-pocztowy do Palestyny



Onegdaj, wczesnym rankiem wystartował z lotniska na Okęciu pierwszy polski samolot komunikacyjny typu Douglas do Palestyny. W pierwszym locie na trasie wynoszącej 3.130 km. bierze udział specjalna komisja złożona z przedstawicieli Polskich Linii Lotniczych „Lot”. Samolot zabrał do Palestyny pocztę lotniczą w ilości około 100 tys. listów o wadze 700 kg. 27 bm. samolot przebył drogę do Aten (1.902 km), 28 zaś z Aten do Haiffy (1.228 km.). Na zdjęciu „Douglas” przed startem do Palestyny. Obok samolotu stoją przedstawiciele Ministerstwa Komunikacji, P. L. L. „Lot”, oraz Izby Handlowej Polsko - Palestyńskiej.

Eugenia Kobylińska

Pamiętnik nauczycielki

Wyszedł już z drukarni „Znicz” i jest do nabycia we wszystkich księgarniach

Cena zł. 5.—

KURJER SPORTOWY

Cztery nowe rekordy świata na motocyklu

Znakomity motocyklista angielski, James Guthrie, ustanowił na torze Montlhery pod Paryżem 4 nowe rekordy świata na maszynie Norton w klasie 350 cm, a mianowicie:

- godzina — 172,887 km.;
- 50 mil — 173,238 km. na godz.;
- 100 km. — 173,272 km. na godz.;
- 100 mil — 172,923 km. na godz.

Pierwsze skoki narciarskie

W Niemczech odbyły się wczoraj pierwsze skoki narciarskie. Startowało 20 zawodników. Pierwsze miejsca zajęli Klitzer i Wiedemann, uzyskując po 42 mtr. Skoki odbyły się w Obersdorfie.

Kilometr w ciągu 9 sekund!

Znany automobilista niemiecki Caracciola uzyskał na swojej maszynie Mercedes szybkość 367 km. na godzinę, bijąc międzynarodowy rekord w swojej klasie. Caracciola osiągnął na kilometrze szybkość mniej więcej 9,68 sek.

Przedziały dla palących pań

Pań palą teraz równie namiętnie jak panowie. To też na liniach kolejowych kanadyjskiej Trans-Canadian-Pacific Railway Co wprowadzono w ekspresach osobne przedziały dla palących pań. Urządzone nie tylko gustownie ale luksusowo, przedziały te są raczej salonkami, gdzie znajdują się też stoły, fotele, lektura oraz — rzecz prosta — podręczna trafika z najlepszymi gatunkami papierosów.

Sport wileński w kilku wierszach

Rozeszła się po Wilnie pogłoska, że szereg doskonałych bokserów Ogniska KPW, ma ustąpić z macierzystego klubu i wstąpić do nowo powstałego Elektrytu. W tej sprawie przeprowadziliśmy krótką rozmowę z kierownikiem Sekcji Bokserskiej Ogniska Wł. Popielem, który oświadczył, że dotychczas nie wpłynęło ani jedno podanie z prośbą o zwolnienie. W klubie prowadzone są nadal treningi, a że zawodnicy nie zawsze są zadowoleni ze wszystkiego, to już trudno. Zresztą dotyczy to zapewne nietylko Ogniska.

Na razie nie może więc być mowy o zasileniu Elektrytu bokserami Ogniska. Trener Popiel poinformował nas, że treningi cieszą się powodzeniem i sekcja przystąpiła już do systematycznej pracy.

Prawdą natomiast jest, że Krasnopiorow otrzymał zwolnienie, ale jest to zwolnienie nie formalne i na podstawie tego zwolnienia nie może on być przyjęty do innego klubu, chyba, że zostaną załatwione wszystkie dodatkowe formalności.

Bokserzy WKS. Śmigły mają zamiar sprowadzić na miesiąc do Wilna doskonałego trenera z Warszawy Stama.

Ośrodek WF. w najbliższy poniedziałek za pomocą przystąpi do budowy nowej skoczni narciarskiej w Rowach Sapiżyńskich. Ma to być skocznia terenowa obliczona na skoki do 20 mtr. Skocznia powstanie niedaleko schroniska turystycznego w Rowach Sapiżyńskich. —

Pracami kierować będzie kpt. J. Pawłowicz.

Jutro w sali Ośrodka WF. o godz. 16 rozpocznie się kurs szermierczy, zorganizowany przez YMCA w Wilnie. Kurs poprowadzi znany szermierz alpiński. Kurs pań rozpocznie się w sobotę. Wszelkie informacje, dotyczące kursów YMCA, udzielane będą w czasie treningów. — Uczestnicy posiadać powinni pantofle gimnastyczne. Wpisowe 80 gr.

Zamknięcie sezonu piłkarskiego w Wilnie nastąpi w najbliższą niedzielę meczem o „wejście do Ligi” między WKS. Śmigły a AKS. z Chorzowa. Mecz odbędzie się na stadionie przy ul. Werkowskiej. Mecz ten, jeżeli chodzi o wejście do Ligi piłkarzy wileńskich, będzie bez znaczenia, bo gdyby nawet Śmigły potrafił wygrać, to ewentualnie zdobyte 2 punkty nie uratują już dzisiaj sytuacji.

Wileńskie Tow. Wioślarskie rozpoczęło wczoraj suchą zaprawę przed sezonem sportów zimowych. Zaprawa odbywa się dwa razy tygodniowo w poniedziałki i środy o godz. 20 w sali Ośrodka WF. Zarząd Wil. T. W. apeluje do wszystkich członków, by jak najliczniej chodzili na gimnastykę.

W najbliższą niedzielę o godz. 8 na Pióro moncie odbędzie się międzyklubowe zawody strzeleckie, zorganizowane przez Sekcję Strzelecką Sokoła Wileńskiego.

Zawodami tymi zamknięty zostanie tegoroczny sezon sportu strzeleckiego.

tendencje do lokaty płynnego pieniądza w wartościach rzeczowych,

co pociągnęło za sobą wyższe ceny wielu towarów. Jednocześnie wzrosło zainteresowanie papierami wartościowymi, przyczyniając się do wzrostu obrotów giełdowych i wyższy kursów. Stanowcze jednak oświadczenia ze strony rządu o utrzymaniu bez zmiany dotychczasowej polityki walutowej Polski, jak również pomysły kształtowania się sytuacji walutowej oraz budżetowej Państwa wpływały uspokajająco na nastroje społeczeństwa, oddziaływując

korzystnie na stan rynku pieniężnego.

Mimo, że w związku z dużym zapotrzebowaniem pieniężnym na cele budownictwa, zwiększone zakupy towarowe oraz wzrastającą produkcję przemysłową, zaznaczyło się częściowo podnoszenie wkładów, głównie oszczędnościowych, ogólny stan wkładów w instytucjach finansowych miał we wrześniu tendencję do wzrostu. Umożliwiło to bankom stosunkowo łatwą likwidację ulima wrześniowego. Działalność re dyskontowa Banku Polskiego została rozszerzona głównie w związku z rozprawdaniem rolniczych kredytów rejestrowych pod zastaw zbóż.

Umiarkowana podaż ziemiopłodów oraz korzystna tendencja na rynkach światowych wpływały na

wyższe cen zboż,

eksport również się zwiększył. Ponieważ jednakże sytuacja na rynku artykułów hodowlanych pozostaje pomyślna, wzrastająca siła na bywczą ludności wiejskiej wpływa ożywiająco na obroty wyrobami przemysłowymi oraz umożliwia stopniowo

lepszą płatność rolniczych zobowiązań dłużnych.

Ruch wyżkowy w przemyśle występował nadal w galeziach inwestycyjnych, jak w hutnictwie żelaznym i cynkowym, metalowym przemysle przetwórczym i maszynowym, drzewnym i mineralnym. Silniejsza

poprawa zatrudnienia i zbytu zaznaczyła się we wszystkich działach przemysłu

włókienniczego i odzieżowego w związku z sezonem jesienno-zimowym. Wpłynęło to, korzystnie na położenie fabryk chemicznych, pracujących dla włókiennictwa. W dziale przemysłu spożywczego nastąpiła sezonowa wyżka ruchu w młynach oraz prac przygotowawczych do bliskiej kampanii w cukrowniach.

Liczba zatrudnionych w przemyśle robotników wskutek tego nadal wzrastała.

Stan zarejestrowanych bezrobotnych nie wykazał już jednak większego spadku.

Pod wpływem zwiększonego zapotrzebowania surowcowego dla przemysłu oraz artykułów inwestycyjnych nastąpił silniejszy wzrost przywozu towarów z zagranicy. Zwiększyła się również wartość wywozu, jednak

bilans handlowy wykazał we wrześniu saldo ujemne.

WŚRÓD PISM

— „ŻYCIE ROLNICZE”. — Związek Izby Organizacji Rolniczych R. P. przystąpił do wydawania własnego organu pt. „Życie Rolnicze”. Przewodnicztwo w Komitecie Redakcyjnym objął prof. dr. Witold STANIEWICZ, b. minister reform rolnych. — „Życie Rolnicze” ma służyć jak najszerszym warstwom rolnictwa, zwłaszcza zorganizowanego, to też omawiać będzie wszelkie dziedziny, bezpośrednio z rolnictwem związane. I tak w każdym numerze pierwszy dział poświęcony będzie technice produkcji rolnej, drugi — ekonomice, trzeci — sprawozdaniom z rynków krajowych i zagranicznych, czwarty — organizacjom, oświacie i kulturze, piąty — kronice rolniczej i sprawozdaniom z orzecnictwa sądowego, szósty wreszcie — przeznaczony jest dla Prezesów Kółek Rolniczych.

Na rozpowszechnienie „Życia Rolniczego” wpłynę nie wątpliwie jego nadzwyczaj niska cena, prenumerata bowiem miesięczna wynosi za ledwie 2 zł., mimo, że pismo jest ilustrowane i zawiera 32 strony druku dużego formatu.

Ostrożnie z pieprzem

Tragedie na pograniczu. Kupcy współnikami przestępców. Więzienie na zakończenie

— Proszę o „deko“ pieprzu.
Właściciel sklepu kolonialnego sięga szufla do worka i rzuca na wagę czarne, pomarszczone kuleczki „zamorskiego ziela“. Didać, że są w do brym gatunku.

— A dlaczego u pana pieprz jest tańszy?

— Bo ja dlam o klienta.

Klient płaci z zadowoleniem i wychwala ta-
lent kupiecki sprzedawcy. Byłby niewątpliwie
bardzo zdziwiony, gdyby się dowiedział, że nie
świadomie zamknął łańcuch przestępstw, które
narażają skarb państwa na olbrzymie straty i
z którymi powinien walczyć przy okazji każdy
obywatel.

Zarabia grosze — traci życie

Rozpoczyna się na granicy, najczęściej w no-
cy. Z początku cisza, która szarpie nerwy i wę-
drówka poomacku przez las z ciężkim workiem
na plecach. Nagle krzyk:

— Stój!

Trzask łamanych gałęzi, tupot nóg... strzał.
Wycieczka po przemyt do Litwy nieraz koń-
czy się tragicznie.

Pierwszym kółkiem w „łańcuchu prze-
stępstw“ przemysłniczych jest właśnie przenosze-
nie towaru przez granicę. Jest to „szara robota“.
Spełnia ją ludność wsi pogranicznej, przeważnie
wynajmowana do tego celu przez organizatorów
band przemysłniczych.

Wiesniacy zaś, którzy uprawiają przemyt na
własną rękę, najczęściej odsprzedają potem „to-
war“ bandom.

W obu tych wypadkach wykonawca szarej
roboty otrzymuje za swój trud i za narażenie
życia dosłownie grosze.

Dopiero następne kółka zarabiają olbrzymie
sumy. Na przykład na pieprzu, kilogram tego zie-
la na Litwie kosztuje 1 zł. 80 gr., przemysłnik od
szarej roboty dostarcza go bandzie w Polsce
przeciętnie po 2,50 zł. za kg. Odbiorcy wileńscy,
przeważnie znani kupcy, płać po 5 zł. za kilo-
gram, a sprzedają już w kraju po 8 lub 9 zł.

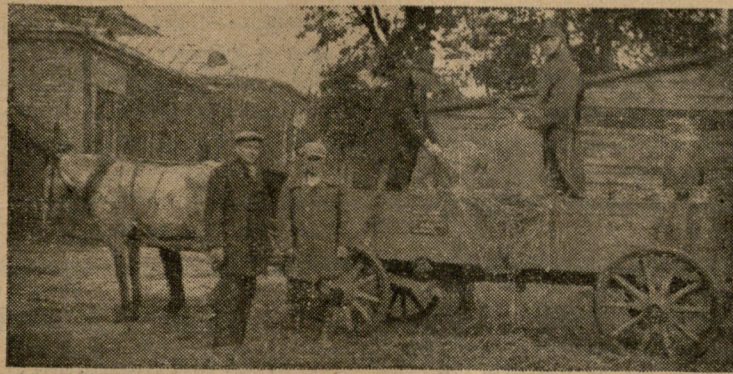
Można teraz zestawić zarobki na kilogramie
— 70 gr., 2,50 zł. i 4 do 5 złotych.

Na sztuce przemycanego bydlątka przemysł-
nik od „szarej roboty“ ma przeciętnie 5 zł., następ-
nie zaś kółka po kilkanaście i kilkadziesiąt zło-
tych.

Kupcy w Wilnie.

Na rynku wileńskim jest pełno „towaru“,
przemycanego z Litwy — a więc pieprzu, na-
wsi soli, sacharyny, do niedawna bydląt i t. p.
Tutaj magazynuje się ten towar i rozsyła po ca-
łej Polsce.

Walka z tym przestępstwem jest stosunkowo
trudna, jednakże prędzej czy później każda z
band „wpada“. Zwalczanie przemytu utrudnia
ten fakt, że WIELU KUPCÓW WILEŃSKICH
PRZEWIĄZANIE ZYDÓW ŚWIADOMIE NABY-
WA „TOWAR“, POCHODZĄCY Z TEGO ŹRÓ-
DŁA. Mają też szereg sposobów ukrywania wła-
ściwego pochodzenia tego towaru. Nabywają np.
kilkadziesiąt lub kilkaset kilogramów pieprzu
pochodzenia „legalnego“ i potem przez parę lat
legitymują się wystawionym na ten transport
rachunkiem. Zawsze „udowadniają“ w ten sposób
pochodzenie pieprzu. I władze nie im nie mogą
zrobić, choć jest tajemnicą poliszynela, że trans-
porty pieprzu kilkakrotnie już się zmieniały i że
ostatni niedawno został dostarczony przez prze-



Pod konwiami z mlekiem znajdował się worek z pieprzem wartości około 1500 złotych.
Za wozem ukrył się „wstydlowie“ przed obiektywem herszt bandy Jan Romejko.

mytników. W swoim czasie władze celne sprze-
dały z licytacji w Wilnie kilka nadebranych
przesyłek pieprzu. Ołóż zaświadczenia, wydane
nabywcom przez dłuższy czas kursowały na wi-
leńskiej „czarnej giełdzie“ i ko papieru warto-
ściowe.

Zasadzka.

Władze posiadają już spis masarni i sklepów
kolonialnych, które świadomie nabywają prze-
myt.

Przy okazji... Na przykład zasadzka, potem
okrzyk „stój!“ i cała banda oraz odbiorca — w
potrzasku. W ten sposób wpadła przed kilku
dniami banda przemysłnicza niejakiego Jana Ro-
mejki, mieszkańca gminy miejsagolskiej.

Jan Romejko namówił fernali majątku Mej-
szagola — swego brata W. Romejkę i K. Bukow-
skiego, do przewożenia przemycanego pieprzu
pod konwiami z mlekiem. Obiecał im kilkuzłoto-
we wynagrodzenie od „razu“. Fornale byli pew-
ni, że nikomu nie przyjdzie na myśl podejrze-
wać „dworski wóz“. A tymczasem przed kilku

dniami czekano już na nich na szosie mejszagol-
skiej. Zatrzymano i wydobyło z pod siana duży
worek pieprzu z Litwy. Powędrowali za kratki.

Przemyt w bóżnicy.

W Wilnie banda Romejki melinowała towar
u Borawskich, Aleksandra i Heleny. Głównym
odbiorcą był Boruch Stółper (pseudonim „Ber-
ka“) — mniejszym Szmuel Berlin. Zbiegiem oko-
liczności w dniu likwidacji bandy powiesił się
brat Stółpera w Werenowie koło Lidy. Stółper
i Berlin twierdzą, że był on głównym winowaj-
cą. Wynik dochodzenia zaprzeczył temu.

Fornale przyznali się do winy. Twierdzą, że
tylko cztery razy przewozili „towar“. Oczywi-
ście żałują swego czynu i zdają sobie sprawę,
że czeka ich więzienie i duża kara grzywny.

W Wilnie banda ukrywała towar w bóżnicy
żydowskiej przy ulicy Tartaki. W ostatnich ty-
godniach zlikwidowano szereg innych band prze-
myślniczych, znacznie większych od opisanej.
O nich innym razem. WŁOD.

Nareszcie

Wśród sklepikarzy oddawna panowało roz-
goryczenie na Urząd Przemysłowy i Instancję
przy Zarządzie Miasta. W ramach uprawnień
tego urzędu mieści się również sprawa pła-
nowania, by kupcy, handlarze i rzemieślnicy prze-
strzegali odpowiednich ustaw i zarządzeń prze-
myślniczych, z prawem karania winnych.

Spisywano protokół i zaraz potem Urząd
Przemysłowy nakładał karę.

Przyjdzie nprz. do sklepu spożywczego le-
karz, lub kontroler urzędu i stwierdzi, że drzwi
mieszkania prywatnego sklepikarza nie są w do-
statecznym stopniu oseparyowane od sklepu —
nakłada karę. Kupiec nie zarejestruje przedsię-
biorstwa w porę — kara!

Urząd Przemysłowy nie stosował innych środ-
ków.

Ostatnio jednak Urząd Przemysłowy posta-
nowił zastosować bardziej liberalną politykę
nakładania kar i wprowadził innowację, która
spotkała się z uznaniem w sferach handlowych
i przemysłowych.

Urząd Przemysłowy mianowicie jako pierw-
szy stopień ukarania winnego naruszenia prze-
pisów handlowych, stosować zaczął... nagany
pisemne.

W razie spisania protokołu po raz pierwszy,
lub przy stwierdzeniu łagodzących okoliczności

— Urząd Przemysłowy przesyła winnemu pi-
semną nagana. Naturalnie, że w razie dalsze-
go naruszania tychże przepisów i niezwraca-
nia uwagi na pisemną nagana, która gra rolę
przestrogi i napomnienia — Urząd Przemysłowy
będzie nakładać kary pieniężne.

Szereg sklepikarzy otrzymał już od Magistra-
tu drukowane na żółtym papierze nagany pi-
semne. Niektórzy sklepikarze nie zorientowali
się narazie o co chodzi. Sądzi, że zostali uka-
rani grzywnami i przybiegli z... reklamacjami
do Urzędu Przemysłowego.

— Proszę darować. Nie mamy z czego pła-
cić...

Musiano im wytłumaczyć sens papierku. —
Sklepikarze, dowiedziawszy się o co chodzi, z
prawdziwą ulgą witali system nagan pisem-
nych.

— Postaramy się panoczku, by więcej na
nas protokółów nie spisywano. Dziękuję, żeście
tym razem nas nie ukarali.

Nie ulega wątpliwości, że nowy system, prócz
uznania wśród sklepikarzy, pociągnie jeszcze
za sobą dodatnie skutki w sprawie przestrzega-
nia przepisów handlowo-przemysłowych, bo-
wiem każdy handlarz będzie wiedział, że po
pisemnej naganie przyjdzie bezapelacyjnie kara
pieniężna. (es).

Stanowczo coś nie jest w porządku

Są wypadki, których nie można pominąć
mileniem. Pisaliśmy już o systematycznie po-
wtarzających się nieszczęśliwych wypadkach na
terenie robót miejskich przy ul. Legionowej.
obecnie mamy do zanotowania jeszcze jeden.

Gdy wówczas zasięgnęliśmy informacji o
przyczynach tego zjawiska u robotników — od-
powiedziano nam, że przyczyna wypadków kry-
je się w specyficznej metodzie pracy, którą
wprowadzono na terenie robót. Robotnik mia-
nowicie powinien przewieźć dziennie pewne wy-
gónowane minimum wagonetek. Na wypadek nie
wypracowania normy może grozić utrata pra-
cy. Robotnicy więc zwiększają tempo, ponad
normalne, a to prowadzi w konsekwencji do
nieszczęśliwych wypadków.

Tak mówili robotnicy. Nie informowaliśmy
się u kierownictwa robót.

Wczoraj znowu wagonetka zmiażdżyła sto-
pę 26-letniemu robotnikowi Alfonsowi Sawickie-
mu (ul. Ostrobramska 7). Karetka pogotowia ra-
tunkowego przewiozła go do szpitala św. Jaku-
ba.

Gdyby nawet określenie przyczyny tych nie-
szczęśliwych wypadków nie było ścisłe, to jed-
nak faktem jest, że COŚ NA TERENIE TYCH
ROBÓT KLAPUJE, COŚ NIE JEST W PORZĄD-
KU. Kierownictwo robót powinno się nad tym
zastanowić. (e).

Rośnie nowa generacja zawodowych złodziei...

Wypadki kradzieży, dokonywanych przez
nieletnich mnożą się. Wzrosły szczególnie z na-
staniem chłodów.

Rzuca się w oczy okoliczność powtarzania
się nazwisk młodocianych przestępców na kart-
kach raportów policyjnych.

Naprz. nazwisko Brodowskiego. W ciągu ro-
ku ten 13-letni chłopiec był już kilkakrotnie
zatrzymywany na gorącym uczynku kradzieży,
ostatnio nawet na usiłowaniu włamania do skle-
pu niejakiej Janiszewskiej, przy ul. Śniegowej
24. Powtarza się też często nazwisko Kłosa.
Świadczy to przede wszystkim o tym, że pow-
staje nowa generacja zawodowych złodziei, jak
też o tym, że Izba Zatrzymań bynajmniej nie
rozwiązuje sprawy zwalczania przestępczości
wśród dzieci.

Kronika kulturalna Wilna

Przyszłe Wilno, czyli woda z soczkiem na herbatce krajoznawczej

Ludzi przyszło tak dużo, że gościnne panie
z T-wa iniejującego zebranie zmuszone były
zwiększać porcję ciasteczek. Ta frekwencja (pub-
liczności, oczywiście) świadczy pochlebnie o za-
interesowaniu Wilnian przyszłością „naszego
kochanego, drogiego miasta“, że użyję tu słów
niejednokrotnie tam wypowiedzianych.

To też inicjatywy Pol. T-wa Krajoznawcze-
go należy tylko przyklasnąć. Niestety, z mniej-
szą już dozą słuszności dałoby się wypowiedzieć
pochwały pod adresem wykonawców tej wyją-
tkowo tłumnej imprezy. Wszyscy ci, co tak li-
cznie przybyli do sali Zw. Literatów w niedzie-
łę po południu niewątpliwie kochają Wilno, z
przyjemnością też wysłuchiwali enuncjacje osób,
które w formie mniej lub więcej interesującej
wypowiadały swe troski mniej lub więcej
usprawiedliwione, ale spodziewali się przecież
usłyszeć coś konkretnego o tym, czym i jakie
to przyszłe Wilno ma być.

Tymczasem już odczyt głównego prelegenta
p. in. Kobzakowskiego przyniósł pierwsze roz-
czarowanie, był bowiem zgrabnie opracowanym
referatem o racjonalnie rozbudowanym, nowo-
czesnym mieście przyszłości z ogrodami, sta-
dionami, miastem, w którym kominy fabryczne
nie szpecą pejzażu, z pięknymi arteriami komu-
nikacyjnymi, — ale nie dał konkretnie Wilna.
Więc też pływano sobie i w dalszej t. zw. dy-
kusji po szerokich wodach „kulturalności“,
„promieniowania“ itp. „atrakcyjności“, suto fol-
gując sobie zwłaszcza pod adresem biednego
magistratu.

Konkretnie jednak chciałoby się usłyszeć, co
się zamierza zrobić z niezabudowaną częścią
ul. Mickiewicza nprz., Wileńskiej, Zakretu. —
Prócz tego, że się słyszało, iż od kwietnia „two-
rzy się koncepcja zabudowy Wilna“ — nie
wiemy o tej koncepcji nic. A na podstawie
smutnych doświadczeń przeszłości zachodzą o-
bawy, czy „koncepcja“ ta liczyć się będzie z
rzeczywistymi warunkami.

P. inż. Kobzakowski przekonywał zebranych,
że najpierw sporządza się plan a potem
kosztorys. Słusznie. Ale są tacy, którzy jeszcze
do tego dodają, że każdy plan sporządza się w
założeniu od środków jakimi się dysponuje.
Inaczej nie będzie realny.

Podobno na przyszłych herbatkach Tow.
Krajozn. coś się o tym dowiemy. E. G.

„Tempo, tempo“ Teatr „Nowości“ przy ul. Ludwisarskiej

„Tempo, tempo“, ale tempo — gdyby tak
napisał oznaczałoby złośliwość. Bo pewnie, że po-
szczególne numery nie są bardzo „wyostrzone“,
nie mniej jednak trzymają się, niektóre mogą na
wet i podobać się.

Například „W windzie“. Tym razem p. Ró-
żyńska ujawniła swe zacięcie dramatyczne, a za-
pełną niespodziankę sprawiła p. Przymusińska,
która odegrała swą rolę więcej niż zadawalniają-
co. Okazuje się, że umie nie tylko dobrze tań-
czyć, ale i grać.

„Kwiatki“ dowcipne. Tę „rubrykę“ warto roz-
budować. Ostrze satyry jednak winno być skie-
rowane na tematy ogólne, nie zaś w personalia.

P. Topolnicka i p. Ostrowski pokazali co u-
mieją w „Brzozie“. „Po rosyjsku“ również wy-
padło efektywnie, zwłaszcza p. Jędrzejakówna
i p. Jankowski. Ich „Sielanka“ należała do naj-
lepszych numerów programu.

P. Grabowska, jak zwykle, tkala nić swego
srebrzystego głosu.

„Ulicznica“ z p. Różyńską ryzykowna i jakoś
nie potrafiła oddziaływać. Może dlatego, że paru a-
wanturowików z galerii usiłowało „komentować“
interpretowany tekst. P. Różyńską kierownictwo
musiałoby użyć do numerów popisowych, mała
dny głos. Od pewnego czasu tak niefortunnie się
składa, że nie może wykorzystać w pełni swych
możliwości.

*

P. Boruński żegnał Wilno, odchodzi z „No-
wości“. Trzeba podkreślić, że pracował tu bar-
dzo starannie i jako aktor i jako reżyser. Wiele
mu dobrego „Nowości“ zawdzięcza. a. m.

20.000 złotych grzywny za odbarwianie soli

Aria Piłowski uchodził wśród „przedstawie-
li świata przestępczego“ Wilna za specjalistę
w odbarwianiu soli bydlęcej. Ścisłej w pozbawia-
nie tej soli barwika, Aria P. miał w tym kiero-
wniku duże doświadczenie i nieraz już wpadał...
za kratki.

Ostatnio wszedł w porozumienie z niejakim
Kremerem Zelmanem, z którym „dokoptował“
sobie ludzi z gotówką, właścicieli nieruchomości,
Mejers Korta oraz jak początkowo stwier-
dzono jego brata Nauma Korta i szwagra Mena-
cha Glikshberga.

„Kompanja“ ta wynajęła przy ulicy Stefa-
ńskiej 13. dwa mieszkania nr. 12 i 26. Niejaki
Ilija Chlawnowicz zaczął dowozić nabytą w skle-
dach sól, zatrudniono „pracownicę fizyczną“
Gitel Wajn i rozpoczęła się konkurencja z mo-
nopolem solnym.

Piłowski i spółka uprawiali swój proceder
do 26 lipca 1935 r. Nieprzyjacielem postarali się,
aby policja wpadła na trop potajemnej fabrycz-
ki i w dniu tym przymknęła całą „bandę“.

Sąd pierwszej instancji skazał wszystkich za-
trzymanych na 1-tygodniowy areszt każdego
osobno — po 5,300 zł. grzywny. Wczoraj sąd od-
wołał wyrok i zatwierdził w stosunku do
Mejers Korta, Zelman Kremera, Gitel Wajn
i Ar. Piłowskiego. Pozostałych uniewinnił.
Oskarżonych bronili adwokaci Engel, Powir-
skier, Szlosberg i Jankowski.

Wieści i obrazki z kraju

Przystanek w Szumsku należy uporządkować!

Około 10 lat temu staraniem „Gminnego Komitetu Budowy Przystanku“, został uruchomiony przystanek osobowy „Szumsk“. Zawdzięczając ofiarności miejscowego społeczeństwa, odremontowano starą koszarę rosyjską i w niej znalazły pomieszczenie poczekalnia i kasa biletowa przystanku.

Od tego czasu nie przeprowadzono w tym budynku żadnego remontu. Ograniczano się do bielenia budki z zewnątrz i odmalowania sztychu. Jakże nie mówić, że u nas w Polsce dba się tylko o szykły, o zewnętrzny, reprezentacyjny widok. Bo wewnątrz szparówka i wapno osypały się, ściany są brudne, oszarpane, jak widać dawno niebielone, a do tego zgniłe. — Wiatr wieje przez nie. Latem w dni pogodne — to pasażer jeszcze da radę — może zachełnąć na świeżym powietrzu i nie siedzieć w tych brudach, powietrzu, przepojonym zapachem nafty (przechowywanej widocznie w kasie biletowej). Zaś w zimie zmuszony jest marznąć w poczekalni. Zimno w niej bywa nie do wytrzymania. Nieraz widziałem zamrożniętą wodę.

Ale przystanek „Szumsk“ przecie jest przy stankiem ruchliwym. O wiele ruchliwszym od „Kamionki“ i „Kiwiszek“. Opuuszczony jest najgorzej. Lecz o „Kamionkę“ ktoś widocznie troszczy się, o „Szumsku“ wszyscy zapomnieli.

Lecz my, pasażerowie, mamy nadzieję, że powyższy artykuł przeczytają odnośne władze i przyczynią się do usunięcia wszystkich braków.

Warto też pomyśleć o zainstalowaniu na przystanku telefonu. Bo przecież przystanek stoi w lesie o kilometr od poczty, 4 km. od posterunku. To jadąc w wagonie, przy krótkim postoju rzeczy się zapomni, to się czasem czeka na spóźniający się pociąg i nie wiadomo, jak długo trzeba czekać, a gdyby był telefon kasjer mógłby się poinformować.

Czekamy na poprawę.

A. B.

Postawy

— **BIEG MYŚLIWSKI.** W niedzielę dnia 25 bm. odbył się w Postawach tradycyjny bieg myśliwski św. Huberta. Do biegu stanęło około 50 jeźdźców, przebywając trasą 15 km. W cnarku terze gości wzięli udział tawący w tym czasie w powiecie postawskim marzałek Senatu Aleksander Prystor oraz przedstawiciele miejscowego społeczeństwa ze starostą Korbutem na czele.

W godzinach wieczornych odbyło się zebranie towarzyskie, podczas którego wręczono na grody wyróżnionym zawodnikom.

Wilejka pow.

— **WIEC ANTYKOMUNISTYCZNY.** W ubiegłą niedzielę w m-ku Krzywicz, pow. wilejskiego, odbył się wielki wiec antykomunistyczny, zorganizowany przez miejscowych działaczy społecznych.

Wiec odbył się po nabożeństwie pod gołym niebem i zmienił się w tzw. „wielką manifestację antykomunistyczną“, gdyż wzięło w tym udział ponad 2000 osób, przybyłych na otwarcie wystawy rolniczej w Krzywiczach.

Mówcy, ilustrujący ujemne skutki czerwonej roboty wywrotowej i piętnujący podziemne krowania organizacji komunistycznych, byli gorąco oklaskiwani przez zgromadzonych.

Głębokie

— **W ZWIĄZKU Z PODJĘTĄ AKCJĄ WALKI Z DROŻYZNĄ** starosta dziśniejszy zarządził przeprowadzenie przez komisję lotne w powiecie inspekcji w celu kontroli cen artykułów. W wyniku inspekcji sporządzono doniesienia karne na winnych nieprzestrzegania obowiązujących przepisów.

— **ZEPSUCIE SIĘ LOKOMOTYWY.** 27 bm. o godzinie 20,10 na stacji Głębokie zepsuł się parowóz pociągu nr. 561. Natychmiast zażądano innego parowozu na zamiar z Królewsczyzny, tak że pociąg odszedł z Głębokiego o godz. 21,05 z opóźnieniem 48 minut.

— **SZTANDAR GIMNAZJUM.** Rada Pedagogiczna Gimnazjum im. Unii Lubelskiej w Głębokim przy poparciu KOP. i miejscowego społeczeństwa ufundowała dla gimnazjum sztandar. Suma zebrana z dobrowolnych składek wynosiła 2000. Część tej kwoty przekazana została na rozszerzenie biblioteki gimnazjalnej.

Uroczystość poświęcenia sztandaru odbędzie się w dzień Święta Niepodległości. W tymże dniu zostanie przekazany dla gimnazjum gabinet fizyczny i przyrodniczy, ufundowany z subsydiów Dziśnienkiego Związku Samorządowego.

Mołodeczno

— **POWIATOWY KOMITET OBCHODU LISTOPADOWEGO** w Mołodecznie uchwalił zorganizowanie na terenie powiatu lokalnych i gminnych obchodów Święta Niepodległości w dniu 8 listopada. W ten sposób członkowie Komitetu Powiatowego będą mogli wziąć udział w obchodach urządzanych w poszczególnych miejscowościach powiatu.

W Mołodecznie uroczystości odbędą się w dniu 10—11 listopada.

Brasław

— **POMOC DZIECIOM I MŁODZIEŻY.** W dniu 26 bm. odbyło się w Brasławiu pod przewodnictwem starosty powiatowego zebranie organizacyjne Komitetu powiatowego pomocy dzieciom i młodzieży, na którym wyłoniono wydział wykonawczy komitetu, który zajmie się koordynacją opieki nad dziećmi na terenie całego powiatu.

Należy zaznaczyć, że na terenie pow. brasławskiego od roku 1932 istniał komitet powiatowy pomocy ludności wiejskiej, którego cele i zadania były identyczne z celami nowoutworzonego Komitetu, wobec czego Komitet pomocy ludności wiejskiej został obecnie zlikwidowany, a majątek jego przejął Komitet opieki nad dziećmi i młodzieżą.

— **STAROSTA BRASŁAWSKI DELEGOWAŁ 6 URZĘDNIKÓW STAROSTWA DLA PRZEPROWADZENIA KONTROLI SKLEPÓW** i zakładów spożywczych, przy czym szczególną uwagę zwrócono na ujawnianie cen na poszczególne artykuły spożywcze i na stan sanitarny zakładów.

W wyniku lustracji 16 właścicieli sklepów przeważnie jatek mięsnych, pociągnięto do odpowiedzialności karno-administracyjnej za nie ujawnienia cen na mięso oraz brudne utrzymywanie jatek.

— **TRZYLETNI PLAN KSZTAŁCENIA PRZODOWNIKÓW WIEJSKICH.**

W dniu 25 bm. odbyła się w Brasławiu konferencja oświatowa z udziałem starosty powiatowego, poświęcona zagadnieniu kształcenia przodowników młodzieży wiejskiej.

W konferencji wzięli udział kierownicy i prelegenci społecznych kursów samokształceniowych dla przodowników młodzieżowych oraz przedstawiciele organizacji społeczno-oświatowych.

W wyniku konferencji ustalono trzyletni plan i program kształcenia przodowników w powiecie.

W roku bieżącym społeczne kursy samokształceniowe odbędą się w Opsie, Zamoszu i Miorach pow. brasławskiego i obejmą przodowników z pięćdziesięciu kilku miejscowości.

W następnych latach co roku będą wyznaczane nowe punkty kształcenia przodowników, tak, że w ciągu trzech lat plan obejmie cały powiat.

Oszmiana

— **SAMOGONKA.** W nocy z 22 na 23 bm. policjanci schwytali w lesie około wsi Hołynka, gm. dziewieniskiej, na gorącym uczynku pędzenia samogonu Antoniego i Stanisława Dowłasiewiczów, mieszkańców tej wsi. Kompletny aparat parowy i 2 litry samogonu zakwestionowano.

Smierć pod pociągiem

27 bm. o godz. 4 min. 25 na przystanku osobowym Kurhan na szlaku Lida — Skrzybowce pod pociąg osobowy nr. 812 rzucił się w celach samobójczych Władysław Słomkowski, mieszkaniec wsi Klimowice, gm. lebedzielskiej, lat 28, i poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki oddano pod nadzór policji.

Artysta-malarz teatrów miejskich

W. MAKONIK

PROJEKTY WNĘTRZ

(mieszkanie, biura, sklepy i t. d.)

Wilejskiego 6 m. 15, tel. 23-77

Przysposobienie rolnicze w pow. oszmiańskim

W jednej z najbardziej oddalonych gmin pow. oszmiańskiego, gm. dziewieniskiej, praca społeczno-oświatowa wre. Usilną i wyleżoną pracę prowadzą: Kółka Rolnicze, Kółka Gospodyń Wiejskich, Kółka Młodzieży Wiejskiej i Zw. Strzelecki.

W roku bieżącym na specjalne wyróżnienie zasługuje Kółko Młodzieży Wiejskiej w Szarkojciach i Wiazyńcach. Kółka te przez pięć lat swej egzystencji, a cztery lata pracy w Przysposobieniu Rolniczym potrafiły stać się wzorem dla całej gminy. Przez lata pracy, Kółka stały na czołowych miejscach przeprowadzając dokładnie każdy temat konkursowy, aż w końcu za kreślony program pracy w dziedzinie rolnictwa przez konkursy P. R. w zakresie III stopnia sprawności rolniczej skończyły. Dziś na terenie gminy istnieje aż 18 zespołów Przysposobienia Rolniczego i Kół Młodzieży Wiejskiej.

Egzamin na III stopień sprawności rolniczej zespołów w Szarkojciach i Wiazyńcach odbył się 21 października rb. w Szarkojciach.

III stopień uzyskali wszyscy z wynikiem bardzo dobrym. Egzamin był połączony z wy-

stawą, na której uczestnicy zaprezentowali 4-rolni dorobek swej pracy w postaci roślin pastewnych, warzywnych, zbóż i materiału hodowlanego. Jeśli chodzi o tematy hodowlane, to te przekształciły ogólne pojęcie o hodowli, pomieszczeniach, żywieniu i pielęgnacji do tego stopnia, że właśnie te wsie stały się głównymi do starczytelami, szczególnie prosiat, na cały powiat.

Wystawę otworzył agronom powiatowy inż. Wł. Tesecki. Powitał gości i złożył sprawozdanie przodownik Szecherbiński. W uroczystości wzięli udział: inspektor Przysp. Rolniczego z Wł. Izby Rolniczej Świekiewicz, agronom powiatowy inż. Wł. Tesecki, wójt gminy Zawadzki, instruktor Oświaty Pozaszkolnej Miara, referent Przysp. Roln. Daniszewski oraz proboszcz parafii dziewieniskiej. Podczas wystawy wygłoszone były przez uczestników zesp. referaty, a w przerwach przegrywała orkiestra. Po skończeniu egzaminów nastąpiły monologi, śpiewy, inscenizacje, tańce ludowe wykonane bardzo starannie, po czym wspólny obiad urządzony przez Kółko.

E. R.

Melioracje w pow. wilejskim i mołodeczańskim

Na terenie powiatów wilejskiego i mołodeczańskiego w roku bieżącym wykonane zostały sposobem szarwarkowym znaczne roboty melioracyjne, obejmujące tereny przeszło 30 skalnych wiosek. Ogółem wykonano 30 000 m. robót melioracyjnych z umocnieniem faszy-

wym i darniowym. Wykopano około 115 000 m. sześciennych ziem. W ten sposób zmeliowane zostały grunty o powierzchni 4500 ha. Roboty te przeprowadzone były przez referat melioracyjny starostwa wilejskiego.

Ludwik Welnert Wilton

PANTERA

Powleść sensacyjna

Fanny, która zazwyczaj nie pozostawała nikomu dłużna odpowiedzi, tym razem straciła zupełnie kontenans i w mieszkaniu chwyciła w palce poję Piotrowego fraka.

— Dobrze sukno — powiedziała. — Jeśli pan to zdejmie, Mary — moja kuzynka — zostaje w Spittering Farm — wytrzępie go porządnie i powiesi do szafy.

Nigdy jeszcze Fanny nie objawiała takiej troski o garderobę Piotra i dziwnym jakimś trafem wrogo wobec kobiet uposobiony Forge nie podniósł tym razem żadnego sprzeciwu. Skinął na znak aprobaty głową, a potem wstał i zabrał się do przyniesionych z sobą pudeł. Przez chwilę szperał między niemi, aż wreszcie znalazł to, czego szukał. Obydwie kobiety drżały wprost z ciekawości.

Piotr sięgnął do największego pudła, wydobyl coś stamtąd i niedbale rzucił na kolana oniemiałej ze zdumienia Fanny. Była to wielka, jedwabna chustka. Po niej przyszła kolej na całą wiązkę pończoch, oraz zwój jakiejś bajecznie kolorowej materji. Forge z trząskiem przykniął wieko pudła i ciężko padł na ławkę.

Gospodyni nawpółbłędem spojrzeniem ogarnęła leżące na jej kolanach cuda i znów musiała parę razy uszczypnąć się w nogę, nim nabrała pewności, że to nie sennie widziadło.

— I to wszystko kupił pan dla mnie? — zapytała.

Forge zachnął się.

68

— A co pani myślała, że dla siebie! — zawołał opryskliwie. — Czy ja wyglądam na takiego pawia, co się stroi w kolorowe szmatki?

Fanny zamilkła i przycisnęła swoje skarby do falującej piersi. Za nic w świecie nie chciała teraz urazić tego człowieka, gdy tak niespodziewanie ukazał jej się w nowej postaci. Była mu dziś gotowa nieba przychylić.

Wtem przyszło jej na myśl, że biedak musi być piekielnie głodny. Całe przedpołudnie spędził poza domem.

Ledwie go o to zapytała, Forge zarżał, jak koń i zaczął tęsknie przewracać białkami. Fanny zerwała się na równe nogi, ciągnąc za sobą Mary.

— Chwileczkę, panie Forge! — zawołała. — Zje pan może parę kawałków gorącego boczku i herbatkę z odrobinką rumu?

— Można — zgodził się łaskawie Piotr — ale rumu dużo.

Skonstatował z zadowoleniem, że obchodzenie się z kobietami nie jest wcale taką trudną rzeczą, jak mu się to jeszcze niedawno zdawało. Wystarczy poprostu trochę szyku i wrodzonej elegancji...

Największa satysfakcja czekała go jednak, kiedy przyjechali Grace Wingrove i Rayne.

Usłyszawszy warokot motoru, Piotr, tak jak stał, w cylindrze i fraku, podbiegł do bramy, otworzył ją nadość, a potem stanął wyzywająco z boku. Niechby go teraz pan Rayne spróbował przepędzić...

Pan Rayne jednak nie przepędził go, lecz dosłownie zaniemówił ze zdumienia, podobnie, jak przedtem Fanny. Wreszcie uklonił się Piotrowi, czego nigdy dawniej nie czynił.

Wszystko to jednak było niczem, wobec owacji, jaką zgatowała mu panna. Ujrawszy tak gruntownie odmienionego Forge'a, chwyciła go za ręce i zaczęła z nim tańczyć, wołając „Ach, bosko“. I chociaż

biedny Piotr cierpiał niewymownie w przyciasnych, rozpalonych lakierkach, twarz jaśniała mu radością.

Potem znów sięgnął do swoich paczek i zaskoczona Grace otrzymała w darze pół tuzina flakonów wytwornie pachnących perfum. Chwilę stała w bezruchu, nagle wspięła się na palcach i pocałowała schylonego w ukłonie Forge'a wprost w pachnącą wypomadowaną fryzurę.

Piotr stał przez chwilę oszołomiony, a kiedy oprzytomniał, wysunął wpród prawą nogę, zatoczył nią półkole i spojrzał wyzywająco na Rayne'a.

* * *

Grace odpoczęła trochę w swoim pokoju i wieczorem zeszła nadół, na obiad. Była blada, ale czuła się już zupełnie dobrze. Do tej pory nie otrzymała jeszcze żadnych wyjaśnień co do wypadków, które rozegrały się w jej mieszkaniu. Rayne nie zwracał uwagi na badawcze spojrzenia dziewczyny. Był dziś jeszcze poważniejszy, niż zazwyczaj. Obiad upłynął w zupełnym milczeniu.

Wreszcie Grace podniosła się i trochę niespodziewanie rzuciła „dobranoc“, kierując się ku drzwiom.

Aubrey wyciągnął do niej rękę, a kiedy nieśmiało podała mu dłoń, uściśnął ją mocno.

— Dobranoc pani — powiedział miękko — proszę się o nic nie kłopotać. Jeśliby się miało zdarzyć, że pokój znów opuści się wdół, to stanie się to tylko poto, by zapewnić pani zupełne bezpieczeństwo. Jutro pokażę pani urządzenie naszej windy, jeśli to pani interesuje.

Grace skinęła głową i szybko skierowała się ku wyjściu.

— Proszę zawołać Piotra — zwrócił się Rayne do Toma.

(D. c. n.).

Po kilkugodzinnych poszukiwaniach wydoby
to jego zwłoki. (c).

FILM PLASTYCZNY (Audioscopiks)

Wobec licznych zapytań P. T. Publiczności dotyczących filmu plastycznego niniejszem wyjaśniamy następujące:

Jak wiemy, widzenie plastycznie umożliwiła człowiekowi natura, dając mu nie jedno, lecz parę oczu, umieszczonych od siebie w odległości kilku centymetrów. Z tej to przyczyny obraz widziany przez każde oko jest cokolwiek różny, o czym łatwo się przekonać, patrząc raz tylko okiem po lewej, a raz prawym. Dwa te różne obrazy łączą się w mózgu w jeden dając **OBRAZ PLASTYCZNY**.

Jeżeli zrobimy 2-ma aparatami zdjęcie rozstawiając soczewki podobnie do oczu ludzkich, a następnie uzyskane zdjęcia pokażemy każdemu oku z osobna t. j. lewemu zdjęcie lewe, a prawemu prawe, to pokazane zdjęcia zrobią wrażenie plastyczne.

Przez użycie specjalnych okularów kolorowych widzimy na ekranie dwa różne obrazy sfilmowane dwoma rozstawionymi obiektywami jako jedną całość trójwymiarową. Okulary każdy z widzów dostanie gratis kupując bilet w kinie

Z poważaniem **Dyrekcja kina „CASINO“**.

CASINO

Na specjalne żądanie P. T. Publiczności
jeszcze tylko dziś

ROSE MARIE

JUTRO - Nowość! Rewelacja! PIERWSZY FILM

PLASTYCZNY trójwymiarowy

„Audioscopiks“

Cały świat jest pod wrażeniem **sukcesu**, jaki zdołano osiągnąć dzięki wprowadzeniu obok koloru i dźwięku... trzeci wymiar. Obraz, który śledzi się z zapa-
tym oddechem, cała akcja odbywa się nie na ekranie, lecz **NA WIDOWNI.**

PAN To, o czym mówi cały świat!

MAYERLING

Nie zapominać



Dra Oelkera
przyprawa
korzenna
miodownika

przy pieczeniu

Zastępca: „Reprezentant“, Wilno, Wielka 30.
Niezrównana książka z przepisami Dr. A. Oelkera p. t. „Dobra gospodyni piecze sama“ jest do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych, księgarniach i u naszego zastępcy.
Cena obniżona 30 groszy.

Ogłoszenie.

Wydział Powiatowy w Brastawiu, w związku z budową 15 szkół na terenie powiatu, wzywa zakłady stolarskie do składania ofert na dostarczenie ram okiennych dookoła 250 wylotów oraz 150 drzwi. Oferty będą przyjmowane do 1 grudnia b. Wzór oferty i szczegółów rysunki można otrzymać w referacie budowlanym Wydziału za 2 zł.

ST. TRYTEK
Przewodniczący Wydziału Powiatowego Starosta.

ZAKŁAD KRAWIECKI
W. Dowgiałto

Wilno, ul. Ś-to Jańska 6. Tel. 22-35.
Poleca materiały w wielkim wyborze, ostatnie nowości na sezon jesienno-zimowy.

Popierajcie Przemysł Krajowy!

Ostatnie dorożki konne w Paryżu



W lasku Boulońskim w Paryżu można jeszcze było niedawno spotkać nierzadkie dorożki konne. Obecnie dorożki te zostały ostatecznie zlikwidowane. Ostatnimi pasażerami tych dorożek byli artyści z filmu i teatru.

HELIOS

Już DZIŚ! Początek seansu o godz. 11.15 wieczór.
Największa rewelacja! Każda żona, matka, dojrzała córka i mężczyzna muszą obejrzeć wielki

SEKSUALNY film

Wróg we krwi

który rozwiązuje problemy wzajemnego stosunku między mężczyzną i kobietą

HELIOS

Dziś Film, na który oczekuje całe Wilno. Korona prod. francus. 1937
ZAŁOGA (L'Equipage)

W rolach głównych: **ANNABELLA — Jean Murat — Charles Wanel**
Nad program: ATRAKCJE oraz AKTUALJA.

SWIATOWID

Film czarujący, melodyj, piosenek, dworskich intryg, dowcipu i humoru
WALC KRÓLEWSKI

W rolach głównych: **Paweł Hoerbiger i Willi Forst.** Wspaniała wystawa. Wiedeńskie walce
Mistrzowska reżyserja. — Nad program: AKTUALJA

OGNISKO

Franciszka GAAL

w swym najlepszym filmie

Mała mateczka

Nad program: dodatki dźwiękowe.

Pocz. o g. 4, w niedziele i św. o g. 2 pp.

DO WYNAJĘCIA
2 pokoje słoneczne, ciepłe, z wszelkimi wygodami
Dąbrowskiego 12—3

POSZUKUJE MIESZKANIA
2-ch pokoi z kuchnią, z wygodami w pobliżu dworca lub śródmieścia. Zgłoszenia kierować do Zarz. Oddziału Ruchu, obok dworca osobowego, Dudko.

„Underwood“
maszyna do pisania podręczna walcząca — do sprzedania. Okazja na cenę. Hotel „Imperial“ vis-a-vis dworca pociągów 5, godz. 9—10 i 15—16, Rudnicki

Kucharz
poszukuje posady. Dowiedzieć się: „Zau“, Bystrzycki 6

Poszukuje
dzierżawy od 50—100 hektarów z zabudowaniami. Oferty składać pod „K“ do administracji „Kurjera Wileńskiego“.

Nauczycielki,
bony, wychowawczynie i wszelkiego rodzaju służbę domową zaproszenia **Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy** w Wilnie, Poznańska 2, tel. 12-06, czynne od g. 8 do 15 ei

18-letni młodzieniec

sierota po kapitanie-legionście, maturzysta, absolwent kursów wychowawczych, we Lwowie oraz kursów handlowych w Warszawie prosi o pomoc w otrzymaniu jakiegokolwiek zajęcia. Zna obce języki, pisze na maszynie i może prowadzić buchalterię. Może zostać sekretarzem osobistym. Oferty prosi kierować do administracji „Kurjera Wileńskiego“ pod „Wu“.

SPRZEDAM
tanie działkę 25 ha koło stacji kol. Czarny Bór. Dowiedzieć się w/m zał. Montwillowski 11 tel. 508, od godz. 17 do 19.

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy, elektryzacja
ul. Grodzka nr. 27 (Zwierzyniec)

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
Przyjmuje od 9 r. do 7 w. ul. J. Jasieńskiego 5—18 róg Ofiarnej (ob. Sądu)

Jedyny
CHRZĘŚCIJAŃSKI
dobrze zaprowadzony sklep kapeluszy damskich i galanterii w mieście liczącym 50.000 mieszkańców sprzedam z powodu choroby. Zgłoszenia do Adm. pod: „Zapewniona przyszłość“.

Maszynistka
POSZUKUJE POSADY jak również może być zaangażowana do biura na terminową pracę, wykonując różne prace w domu po b. niskich cenach. Łaskawe oferty do adm. „Kurjera Wileńskiego“ pod „Maszynistka“.

Maturzystka
poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Chętnie zajmie się wychowaniem dzieci małych lub w wieku szkolnym, może być również lektorką starszej osoby. Łaskawe oferty proszę kierować do admin. K. W. sub „Maturzystka“.

Intelig. panna
poszukuje posady do dzieci lub pomagając w domu. Posiada języki: polski, niemiecki i rosyjski. Umie szyc. Dobre rekomendacje. Skopówka 7—6

Starsza osoba
podejmie się gotowania lub opieki nad dzieckiem za mieszkanie. Łaskawe zgłoszenia kierować do Adm. dla A. G.

ZAKŁAD FRYZJERSKI „ITALIA“
Wielka 49
Wykonuje wszelkie roboty męskie i damskie. Ceny najtańsze.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 pp. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9¹/₂—3¹/₂, pp. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 pp. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9¹/₂—3¹/₂, i 7—9 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.
3 zł, z odbiorem w administracji.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakcji i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wiersz.
Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.